Premier Wielkiej Brytanii rezygnuje. Keir Starmer poinformował o swoim odejściu ze stanowiska szefa rządu **str. 8**

FOT. ADAM JANKOWSKI

Polska rusza na wakacje. Przeczytaj, zanim zjesz zapiekankę i gofra **– str. 11**

BIZNES

Dziennik Bałtycki

81 lat

Wtorek 23.06.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 143 (24 805) // Rok 81
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Linia CPK na Pomorzu. Są dwa nowe warianty przebiegu trasy przez Żuławy **str. 2**

FOT. R. KONCZYŃSKI

Pożar fabryki aerozoli. Ogień ugaszony, koniec ewakuacji. Trwa szacowanie strat **str. 5**

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach. Aktualne hasło „local content" **str. 10**

FOT. LUCYNA NENOW

FOT. KAPITAN BOGDAN KWIATKOWSKI

GDAŃSK

Dziś oględziny „czarnej skrzynki" MS Nordstjernen. Jeden z najstarszych, wciąż pływających wycieczkowców, uderzył burtą w nabrzeże Stoczni Cesarskiej **str. 3**

Oto największy hamulec rozwoju firm. Nie chodzi o finanse

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160 Nr indeksu 350-028

Będą Zawody Rowerkowe. Kolejna odsłona popularnej imprezy **str. 6**

POLITYKA ZNAKI ZAPYTANIA PRZY KONFERENCJI ODBUDOWY UKRAINY

Gdańsk i Zełenski. Skutki kryzysu

Martyna Kucybała
Gdańsk

Najbardziej odczuwalne skutki kryzysu w polsko-ukraińskich relacjach mogą pojawić się już za kilka dni podczas Konferencji Odbudowy Ukrainy, która odbędzie się w Gdańsku. Do niedawna obecność Wołodymyra Zełenskiego na Pomorzu była pewna, niemal w 100 proc. Część ekspertów była jednak przekonana, że prezydent Ukrainy spotkanie w Polsce ominie.

W najbliższy czwartek i piątek odbędzie się Konferencja Odbudowy Ukrainy, reklamowana jako jedno z najważniejszych spotkań poświęconych gospodarczym aspektom procesu dźwigania naszego wschodniego sąsiada ze zniszczeń wojennych. Spotkanie organizują wspólnie Polska i Ukraina. W odbudowę mają być zaangażowane polskie firmy, a nasz przemysł zbrojeniowy upatruje swoich szans w transferze ukraińskich technologii zbrojeniowych.

Do Gdańska na konferencję przybyć ma około 100 delegacji państw wspierających Ukrainę, z czego około 40 ma być reprezentowanych przez szefów rządów lub ich zastępców. Jak potwierdziła wczoraj Eliza Zeidler, wiceszefowa Ministerstwa Aktywów Państwowych, do Gdańska zaczynają już zjeżdżać przedstawiciele ukraińskich ministerstw i biznesu. W czasie Konferencji Odbudowy Ukrainy ma dojść do podpisania 200 różnego rodzaju umów, porozumień i listów intencyjnych o współpracy między firmami.

Pozostawało oczywiście pytanie o obecność prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, w obliczu poważnego ochłodzenia relacji polsko-ukraińskich. W ubiegłym tygodniu obecność głowy państwa ukraińskiego była niemal pewna. Potem stawała się coraz mniej oczywista.

Szef ukraińskiej dyplomacji Andrij Sybiha informował w poniedziałek, że prezydent Wołodomyr Zełenski „nadal analizuje" decyzję dotyczącą wizyty w Gdańsku. W czasie gdy powstawał niniejszy artykuł, Zełenski miał otrzymać raport dotyczący sytuacji politycznej oraz możliwych konsekwencji udziału w wydarzeniu. Dopiero po tej analizie miała zapaść ostateczna decyzja. Rozważano m.in., czy Zełenski będzie obecny na konferencji tylko za pomocą łącza wideo.

Czytaj str. 4, 7

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski – są pytania o jego obecność w Gdańsku w najbliższych dniach

eprasa.pl 8793b793e9

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

- Pierwsze objawy osteoporozy mogą zaskoczyć. Reaguj, zanim dojdzie do złamania
- Najgorsze sanatoria w Krynicy-Zdroju

AUTOPROMOCJA 0010990223

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Bałtycki **58 728 08 17**
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA NA POMORZU

Wtorek

24°C
14°C

Wiatr wsch. 13 km/h
Uwaga! Słonecznie

Środa

26°C
14°C

Wiatr zach. 14 km/h
Uwaga! Chmury

KALENDARIUM - 23 CZERWCA

GDAŃSK
1873: Uruchomiono w mieście pierwszy tramwaj konny.
Linia obsługiwana przez wagony ciągnione przez konie rozpoczęła funkcjonowanie na trasie z Heumarkt (Targ Sienny) przez Wrzeszcz do Oliwy, gdzie zlokalizowana została pierwsza zajezdnia tramwajowa. Z czasem powstały kolejne cztery linie. Tramwaj konny woził pasażerów do 1899 r. W 1900 r. uruchomiono pierwszą linię tramwaju elektrycznego.

Linia nr 5 przez Powiśle i Żuławy. Są nowe propozycje przebiegu trasy. Który byłby tańszy?

Radosław Konczyński
Powiśle i Żuławy

Budowa linii kolejowej nr 5 przez z Gdańska do CKP została podtrzymana w dopiero co ogłoszonej Zintegrowanej Sieci Kolejowej, która zastąpiła Program Kolejowy Centralnego Portu Kolejowego („szprychy") z rządów PiS. Cały czas trwają prace nad studium wykonalności, zmierzające do wyboru wariantu trasy. Na tę chwilę pod uwagę brane są cztery warianty, w tym dwa nowe.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

To linia kolejowa nr 9 w okolicach Malborka. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, będzie „nad nią" szła linia nr 5

Jeżeli linia kolejowa nr 5 jako część Centralnej Magistrali Kolejowej Północ, łączącej Trójmiasto z Warszawą i megalotniskiem Centralny Port Komunikacyjny w okolicach Baranowa (obecna nazwa to Port Polska), powstanie, to na pewno będzie prowadziła przez powiat malborski. Został bowiem odrzucony wariant, zgodnie z którym miałaby przechodzić mostem nad Wisłą z powiatu kwidzyńskiego (w gminie Ryjewo) na teren powiatu tczewskiego.

Za przygotowanie rozszerzonego studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego, w ramach którego zostanie wybrany wariant trasy, odpowiada spółka Transprojekt Gdański działająca w imieniu spółki CPK. Jej przedstawiciele obecnie spotykają się z mieszkańcami gmin, przez które ma przechodzić linia nr 5. Poprzednio takie spotkania miały miejsce około 1,5 roku temu. Obecnie projektanci przedstawiają postęp prac. Okazuje się, że od poprzednich spotkań trochę się zmieniło.

Wcześniej na odcinku Grudziądz-Gdańsk zaplanowane zostały dwa warianty trasy mieszanej, czyli takiej, po której mogłyby się poruszać pociągi osobowe i towarowe. Te warianty są aktualne. Natomiast w ciągu ostatniego półtora roku zaprojektowane zostały dwa warianty trasy tylko pasażerskiej na odcinku od Grudziądza do linii nr 9 w powiecie malborskim. Skąd ta nowość?

- Pierwsza rzecz to są uwarunkowania terenowe, jakie mają miejsce od Grudziądza do Gdańska. Ze względu na trudny teren przeprowadzenie linii kolejowej o ruchu mieszanym jest dość skomplikowane. Drugim generalnym uwarunkowaniem jest to, że równolegle do projektowanej linii przebiegają linie nr 131 czy linia nr 9, które umożliwiają przeprowadzenie ruchu towarowego. W związku z tym inwestor stwierdził, że należy przeanalizować dodatkowo warianty wyłącznie o ruchu pasażerskim na odcinku od Grudziądza do skrzyżowania z linią kolejową nr 9 - wyjaśnia przedstawiciel Transprojektu Gdańskiego.

Linia kolejowa nr 5 jest projektowana z myślą o pociągach kolei dużych prędkości (KDP), które mogłyby w przyszłości jechać nawet 350 km/h, ale będą z niej również korzystały inne pociągi dalekobieżne, te jeżdżące wolniej, oraz pociągi regionalne.

W każdym z dwóch wariantów tylko pasażerskich przewidziano w powiecie malborskim po dwie stacje kolejowe, tutaj mają stawać głównie składy regionalne, ewentualnie wolniejsze dalekobieżne, jeżeli przewoźnicy tak zdecydują, ale na pewno nie składy KDP. Jeżeli podróżny z powiatu malborskiego będzie chciał pojechać najszybszymi pociągami, będzie musiał dotrzeć do Gdańska albo do Kwidzyna. Alternatywą będzie dojazd do Warszawy i CPK wolniejszymi połączeniami dalekobieżnymi linią nr 9, tak jak ma to miejsce obecnie.

Z punktu widzenia pasażera ważna jest możliwość bezpośredniego dotarcia do CPK. Zupełnie inaczej na sprawę patrzą mieszkańcy, przez których posesje lub w bezpośrednim sąsiedztwie będzie zbudowana nowa trasa. Oznacza to wyburzenia domów i budynków gospodarczych. Oczywiście, prawo przewiduje odpowiednio wyliczone odszkodowania za wywłaszczenia, ale nie zmienia to faktu, że inwestycja pozbawia ich miejsca do życia, które sobie stworzyli lub odziedziczyli w rodzinie.

- Czy głosy mieszkańców są w ogóle brane pod uwagę? Ta wieś będzie najbardziej poszkodowana. Działek jest coraz więcej na sprzedaż. Miejscowość się rozbudowuje. Chcę budować dom już teraz. Przecież nie będę czekał te 20 lat, bo nie wiem, co się wydarzy: czy będzie ten port budowany, czy nie. Wezmę kredyt, zbuduję dom już teraz, ale potem okaże się, że trzeba go rozebrać. Albo nie wyobrażam sobie, że za płotem będzie mi przechodziła linia kolejowa. Czy człowiek, który teraz kupił sobie działkę w Cisach, ma zastanawiać się, czy te tory powstaną? - pytał jeden z mieszkańców podczas spotkania w UM Malborka.

„Za płotem" na pewno nie przejdzie. Minimalna odległość zabudowy mieszkaniowej od linii kolejowej ma wynosić 500 metrów. Jeżeli na tym obszarze są zabudowania, konieczne będą rozbiórki.

- To nie jest skomplikowane, ludzie liczą gwiazdy. Powiedzcie, ile tych wyburzeń będzie - prosił jeden z uczestników spotkania.

W odpowiedzi dowiedział się, że takie dane będzie można podać po wyborze ostatecznego wariantu, czyli wariantu inwestorskiego na początku 2027 roku. Wtedy też będzie znana dokładna skala wyburzeń.

Na początku 2027 roku ma zostać wybrany ostateczny, jeden wariant linii nr 5 z Gdańska do CPK przez Żuławy i Powiśle. Wówczas okaże się, czy będzie to któryś z mieszanych, czy jeden z pasażerskich. W planach jest uzyskanie w 2028 roku decyzji środowiskowej i opracowanie koncepcji programowo-przestrzennej, która będzie wstępem do projektu budowlanego. Oddanie linii do użytkowania jest planowane na rok 2040.

Strefa Porad. Dyżur rzecznika ZUS już w środę. Dzwońcie i piszcie!

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Masz pytania dotyczące L4, składek, pobieranych świadczeń? Już 24 czerwca, podczas redakcyjnego dyżuru, na pytania Czytelników odpowie rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim. Zachęcamy do kontaktu i rozmowy z ekspertem.

Redakcyjna Strefa Porad to miejsce, w którym Czytelnicy mogą uzyskać fachową pomoc i odpowiedzi na pytania dotyczące codziennych problemów. Sprawy związane z emeryturami i rentami, zwolnieniami lekarskimi budzą wiele emocji i niepewności. Czy na L4 można wyjść z domu? Komu przysługuje renta wdowia? Gdzie złożyć wniosek o świadczenie wspierające? To tylko część pytań, które nurtują naszych Czytelników.

Już w środę, 24 czerwca, podczas telefonicznego dyżuru na pytania będzie odpowiadał Krzysztof Cieszyński, rzecznik prasowy ZUS w województwie pomorskim. To dobra okazja, by skonsultować swoją sytuację, rozwiać wątpliwości i uzyskać rzetelne informacje.

Zachęcamy do kontaktu i zadawania pytań - ekspercka porada może pomóc uniknąć błędów i spokojniej spojrzeć na własną sytuację.

- Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod numerem tel. 514 800 977.
- Pytania można zadawać mejlem:
- porady@dziennikbaltycki.pl

eprasa.pl 8793b793e9

Zbadają czarną skrzynkę statku

Jacek Wierciński
Gdańsk

Silnik został awaryjnie zatrzymany, ale statek oparł się o nabrzeże, powodując uszkodzenie burty - tak szef Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich opisuje dotychczasowe ustalenia na temat przebiegu niebezpiecznej sytuacji z Gdańska z udziałem jednego z najstarszych czynnych wycieczkowców świata. Dziś oględziny „czarnej skrzynki" jednostki.

Zbudowany i zwodowany w 1956 roku w Hamburgu norweski statek pasażerski MS Nordstjernen jest najstarszą, pływającą obecnie jednostką floty Hurtigruten, a więc norweskiej linii promowej obsługującej na co dzień pasażerskie połączenia wzdłuż zachodniego i północnego wybrzeża tego kraju. Z 70-letnim stażem na wodzie wycieczkowiec jest też jednym z najstarszych wciąż czynnych na świecie jednostek tego typu.

MS Nordstjernen, około godziny 14 w piątek 19 czerwca, podczas manewrów w Gdańsku, gdzie jednostka przeszła prace naprawcze, uderzyła w nabrzeże Stoczni Cesarskiej, nieomal taranując spacerujących tam ludzi. Zdjęcia i filmiki nagrane przez przechodniów wiralowo obiegły portale społecznościowe i tradycyjne media, rodząc naturalne pytania o przyczyny potencjalnie niebezpiecznej sytuacji.

Incydent szczęśliwie nie spowodował obrażeń u ludzi, bowiem na pokładzie przebywała wyłącznie 25 osobowa załoga, a przechodnie zdążyli uciec. Kolizja doprowadziła jednak do prawie ćwierćmetrowego uszkodzenia blach pokrywających burtę Nordstjernena oraz jego zbiornika balastowego. To właśnie dlatego statek przechylił się na bok.

Jak ustaliliśmy, sprawą kolizji od razu zajęły się odpowiednie instytucje.

- Zgodnie z procedurami, służby Urzędu Morskiego w Gdyni- Kapitanatu Portu Gdańsk zbierają i zabezpieczają materiał dla Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich, która została powiadomiona o zdarzeniu. Nikt nie odniósł obrażeń, nie doszło do zanieczyszczenia - profilaktycznie była rozstawiona zapora przeciwolejowa. Statek został odholowany do stoczni. Jego ponowne wyjście z portu będzie możliwe po niezbędnych naprawach, ocenie klasyfikatora i dostarczeniu stosownych dokumentów technicznych potwierdzających, że jest zdolny do żeglugi - zapewnia, pytana o sprawę, Magdalena Kierzkowska, rzeczniczka prasowa Urzędu Morskiego w Gdyni.

FOT. KAPITAN BOGDAN KWIATKOWSKI

MS Nordstjernen z przechyłem, uszkodzony po uderzeniu w betonowe nabrzeże

- Członkowie Komisji odwiedzili statek Nordstjernen w porcie w Gdańsku i przeprowadzili wstępną ocenę przyczyn tego wypadku. Na dziś, wtorek 23 czerwca, zaplanowane zostało posiedzenie komisji, na którym szerzej będziemy zajmować się omawianiem piątkowego zdarzenia z udziałem tej jednostki oraz zapisami z systemu VDR (Voyage Data Recorder), a więc urządzenia, które w uproszczeniu nazwać możemy „czarną skrzynką". Będziemy odsłuchiwać nagrania oraz analizować zarejestrowane obrazy, by ustalić okoliczności i czynniki, jakie doprowadziły do tej sytuacji - relacjonuje w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" kapitan Cezary Łuczywek, przewodniczący Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich.

Jak zastrzega, bardziej szczegółowo do sprawy odnieść będzie się można po przeprowadzeniu kolejnych czynności. Eksperci z PKBWM dysponują bowiem obecnie jedynie wiedzą pozyskaną w toku pierwszych prac nad wyjaśnieniem przyczyn zdarzenia.

- Nasze wstępne ustalenia wskazują, że wypadek spowodowany był nie przez tak zwany czynnik ludzki, a więc na przykład błąd członka załogi, ale usterkę techniczną lub awarię urządzenia odpowiadającego za sterowanie śrubą nastawną. Poprzez zmianę ustawienia płatów tej śruby, przy odpowiednim kącie ich nachylenia, pozwala ona płynąć statkowi do przodu lub do tyłu. W przypadku Nordstjernen, według naszej obecnej wiedzy, podczas manewrów w porcie śruba nastawna pracowała wstecz i nie było możliwości jej przesterowania naprzód. Choć więc ostatecznie silnik został awaryjnie zatrzymany, statek oparł się o nabrzeże, powodując uszkodzenie burty. To wszystko, co mogę powiedzieć na ten temat na obecnym etapie prac - zastrzega kpt. Cezary Łuczywek.

Do sprawy wrócimy. ©℗

REKLAMA 0011538074

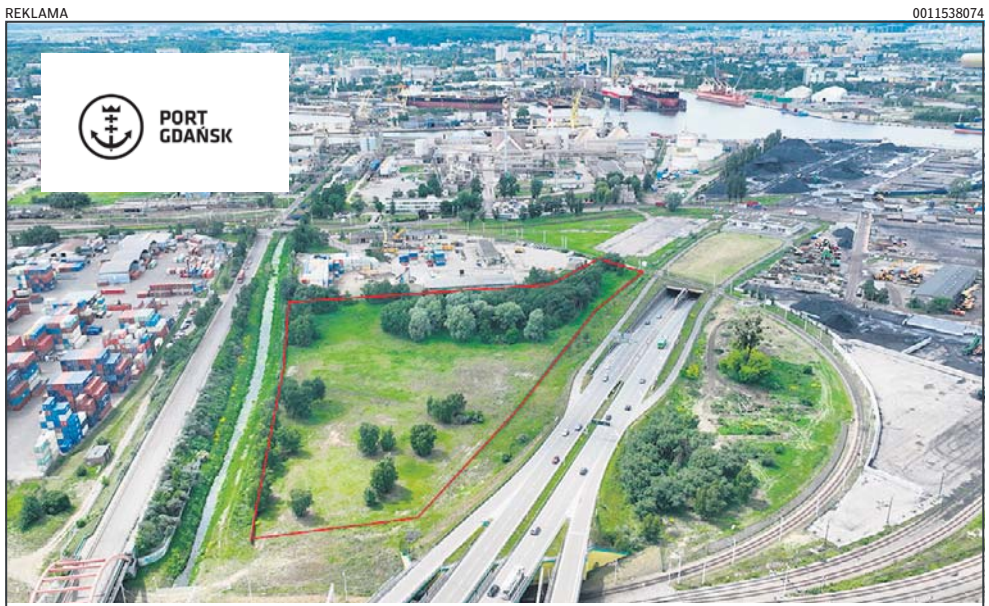

OGŁOSZENIE

Zarząd Morskiego Portu Gdańsk S.A. z siedzibą w Gdańsku pod adresem: ul. Zamknięta 18, 80-545 Gdańsk, wpisany do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Północ w Gdańsku, VII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000040398; o numerze NIP: 5832461866 (dalej jako ZMPG S.A.) zaprasza do udziału w przetargu nr 5/DH/2026 na oddanie w najem zabudowanej nieruchomości gruntowej o powierzchni 30.627,00 m², zlokalizowanej w Gdańsku przy ul. Ku Ujściu (dalej jako „Przetarg").

Przetarg jest przetargiem publicznym, nieograniczonym, w drodze licytacji.

Szczegółowe warunki przetargu zostały określone w dokumentacji przetargowej, która jest udostępniona wraz z ogłoszeniem na stronie internetowej ZMPG S.A.: https://przetargi.portgdansk.pl/ (dalej jako „Dokumentacja przetargowa").

Podmioty zainteresowane udziałem w przetargu powinny złożyć wniosek o dopuszczenie do licytacji na formularzu (dalej jako „Wniosek") zgodnie z warunkami określonymi w Dokumentacji przetargowej.

Termin składania Wniosków upływa w dniu 22 lipca 2026 r. o godz. 12:00.

Przeprowadzenie licytacji nastąpi w dniu 7 sierpnia 2026 r. o godz. 12:15 w siedzibie ZMPG S.A., w sali nr 9A.

W dniu 7 lipca 2026 r. będzie można dokonać wizji lokalnej Nieruchomości. Dokładną godzinę oraz miejsce spotkania należy uzgodnić e-mailem na następujący adres poczty elektronicznej: przetarg5DH2026@portgdansk.pl najpóźniej do dnia poprzedzającego wyznaczony termin wizji lokalnej do godz. 12.00.

ZMPG S.A. jest uprawniony do odwołania przetargu oraz do zmiany warunków przetargu bez podania przyczyny.

Ogłoszenie ma na celu wyłącznie zachęcenie potencjalnych najemców do udziału w przetargu i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny.

REKLAMA 0011538958

AMSerwis Turbosprężarki

A.M. SERWIS S.C.

Profesjonalny serwis i wsparcie techniczne dla Twojej firmy

Szukasz sprawdzonego partnera serwisowego? Postaw na doświadczenie, terminowość i indywidualne podejście do każdego zlecenia.

A.M. SERWIS to firma, która stawia na rzetelną obsługę, szybki kontakt oraz profesjonalne wsparcie techniczne. Oferujemy kompleksową realizację usług serwisowych, dbając o najwyższą jakość i satysfakcję klientów.

- ✓ Doświadczenie i profesjonalizm
- ✓ Terminowa realizacja usług
- ✓ Indywidualne podejście do klienta
- ✓ Szybka reakcja serwisowa
- ✓ Obsługa firm i klientów indywidualnych

Skontaktuj się z nami
A.M. SERWIS S.C. ul. Wiejska 113 81-198 Pogórze, gm. Kosakowo
tel. 693 451 450 tel. 665 499 865
biuro@amserwis.pl serwis@amserwis.pl

www.amserwis.pl

A.M. SERWIS – solidny partner w zakresie regeneracji turbosprężarek.

eprasa.pl 8793b793e9

POLITYKA GDAŃSK GOSPODARZEM WAŻNEGO WYDARZENIA MIĘDZYNARODOWEGO

Kryzys na linii Warszawa-Kijów zaostrza się. Co z Konferencją Odbudowy Ukrainy?

Martyna Kucybała
Gdańsk

Konferencja Odbudowy Ukrainy, zaplanowana na 25-26 czerwca w Gdańsku ma zgromadzić przywódców państw i przedstawicieli międzynarodowych instytucji finansowych. W obliczu obecnego kryzysu na linii Warszawa-Kijów pojawiły się jednak znaki zapytania. Czy Wołodymyr Zełenski pojawi się w Gdańsku? Jeśli nie, to czy konferencja powinna odbyć się bez jego udziału?

Bezpośrednią przyczyną konfliktu była decyzja prezydenta Ukrainy o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy nazwy "Bohaterów UPA". W Polsce wywołało to natychmiastową falę krytyki. W kontekście zbrodni wołyńskiej, Ukraińska Powstańcza Armia budzi w Polakach bolesne uczucia i emocje. W odpowiedzi prezydent Karol Nawrocki zdecydował o odebraniu Wołodymyrowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego.

- Tak, wiemy, czym jest wojna, wiemy, czym jest walka o niepodległość, wiemy, czym jest postsowieckie, dziś rosyjskie zagrożenie, ale jesteśmy dumnym narodem polskim i mamy swój próg bólu w sprawach, które dotyczą nas i naszych sojuszników. I ten próg bólu został przekroczony, dlatego odebrałem prezydentowi Zełenskiemu Order Orła Białego - uzasadnił swoją decyzję Karol Nawrocki.

W Ukrainie decyzja ta została odebrana jako symboliczne zakwestionowanie całego wysiłku wojennego naszych wschodnich sąsiadów. W odpowiedzi Zełenski odesłał order do Polski, a następnie śladem obecnego prezydenta poszli byli ukraińscy przywódcy: Leonid Kuczma, Wiktor Juszczenko i Petro Poroszenko. Z polskich odznaczeń zrezygnowali również czołowi przedstawiciele ukraińskich władz, w tym minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha.

Wielu polskich polityków i historyków uważa, że gloryfikowanie postaci oraz organizacji odpowiedzialnych za zbrodnie na Polakach to ogromny problem. Strona ukraińska zarzuciła Polsce, że ta próbuje narzucać Ukrainie własną interpretację historii. Minister spraw zagranicznych Andrij Sybiha stwierdził wręcz, że żadne państwo nie ma prawa dyktować Ukraińcom, kogo mają uznawać za bohaterów narodowych.

Jesteśmy świadkami wojny orderowej?

O obecnym konflikcie na linii Warszawa-Kijów wypowiedział się historyk i badacz protokołu dyplomatycznego dr Janusz Sibora, który w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim" stwierdził, że obecny konflikt wykracza daleko poza spór o jedno odznaczenie.

- Obecnie jesteśmy świadkami wojny orderowej - stwierdził ekspert w rozmowie z mediami.

Według Sibory wielu polityków po obu stronach granicy nie rozumie znaczenia najwyższych odznaczeń państwowych. Jak podkreśla, Order Orła Białego nie jest zwykłym medalem przyznawanym za konkretne osiągnięcie. - Order zobowiązuje do trwałej współpracy i szacunku z obu stron. Z naszej strony, tak mi się wydaje, szacunek został dochowany. Prezydent Ukrainy wyraźnie nie rozumie istoty Orderu, który jest zobowiązaniem, a nie aktem jednorazowym - ocenia historyk.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Spotkanie prezydentów Polski, Karola Nawrockiego i Ukrainy, Wołodymyra Zełenskiego w grudniu ubiegłego roku

Konferencja w cieniu politycznego sporu

Najbardziej odczuwalne skutki kryzysu mogą pojawić się już za kilka dni podczas Konferencji Odbudowy Ukrainy, która odbędzie się w Gdańsku. Do niedawna obecność Wołodymyra Zełenskiego na Pomorzu była pewna, niemal w 100 proc. Dziś sytuacja wygląda już zupełnie inaczej. Szef ukraińskiej dyplomacji poinformował, że prezydent nie podjął jeszcze decyzji dotyczącej wizyty. W momencie pisania tego artykułu Zełenski ma otrzymać raport dotyczący sytuacji politycznej oraz możliwych konsekwencjach udziały w wydarzeniu. Dopiero wtedy ma zapaść ostateczna decyzja.

Nawet bez obecności ukraińskiego przywódcy możliwe byłoby podpisywanie porozumień i rozmowy dotyczące inwestycji

Czy konferencja bez potencjalnego udziału Zełenskiego miałaby sens? Zważywszy na to, że mają w niej uczestniczyć przedstawiciele rządów, instytucji finansowych, organizacji międzynarodowych i biznesu - tak. Nawet bez obecności ukraińskiego przywódcy możliwe jest podpisywanie porozumień i prowadzenie ważnych rozmów dotyczących inwestycji. Sytuacja komplikuje się jednak ze względu na politykę. Wołodymyr Zełenski to jeden z najważniejszych symboli ukraińskiego oporu wobec Rosji. Jego brak oznaczałby, że relacje między Polską a Ukrainą są w największym kryzysie od 2022 roku.

Świadomość tego mają przedstawiciele polskiego biznesu. Rada przedsiębiorczości wezwała polityków obu państw do pojednania. W opublikowanym stanowisku podkreślono, że przez ostatnie lata przedsiębiorcy z Polski i Ukrainy zbudowali tysiące relacji biznesowych, które wzmacniają gospodarki obu państw. Autorzy apelu przypomnieli, że Polska pozostaje najważniejszym partnerem handlowym Ukrainy, a blisko milion ukraińskich pracowników i przedsiębiorców stało się integralną częścią polskiej gospodarki. Na apel polskich przedsiębiorców szybko zareagował ukraiński ekonomista i pierwszy wiceprezes Izby Handlowo-Przemysłowej Ukrainy Mychajło Nepran. W komentarzu dla ukraińskich mediów określił stanowisko Rady Przedsiębiorczości jako "pierwsze naprawdę dobre wieści w ostatnich tygodniach" dotyczące relacji polsko-ukraińskich.

Mimo ostatnich zdarzeń ciężko jest uwierzyć w to, że oby dwie strony chciałyby zerwania relacji. Ukraina jest dla Polski buforem bezpieczeństwa wobec Rosji, natomiast Polska to dla Ukrainy najważniejszy partner polityczny i gospodarczy w Europie. Za kulisami najprawdopodobniej trwają intensywne rozmowy, które mają doprowadzić do deeskalacji konfliktu.

Sibora: Zełenski sam pozbawił się Orderu

Niezależnie jednak od załagodzenia tego konfliktu, nie da się ukryć, że z polsko-ukraińskimi relacjami jest problem, wywołany przez Zełeńskiego. W rozmowie z Dziennikiem Bałtyckim dr Janusz Sibora stwierdził, że Wołodymyr Zełenski moralnie sam pozbawił się tego orderu, a decyzja Karola Nawrockiego była jedynie formalnym potwierdzeniem procesu, który rozpoczął się w chwili nadania jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia „Bohaterów UPA". Właśnie dlatego tak wiele emocji budzi dziś kwestia obecności Wołodymyra Zełenskiego na Konferencji Odbudowy Ukrainy w Gdańsku. Polski rząd, Komisja Europejska i organizatorzy wydarzenia czekają na ostateczną decyzję Kijowa.

- Trudno zmuszać prezydenta innego państwa, żeby gdzieś był albo gdzieś nie był. Był zapowiedziany, potwierdzony. Gdy jest się prezydentem głównodowodzącym sił zbrojnych państwa, które prowadzi wojnę, to każdy zrozumie, że jak się coś zdarza, to nie przyjeżdża - powiedział w Radio ZET minister spraw wewnętrznych Tomasz Siemoniak. ©℗

REKLAMA 0011542418

SPRZĄTANIE PLAŻY

worki w dłoń

Zapraszamy na wspólne sprzątanie plaży
przy Kąpielisku Morskim w Gdańsku Stogi
Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców - wspólnie zadbajmy o nasze plaże

Spotykamy się
CZWARTEK
25 CZERWCA
O GODZ. 11.00
(wejście od ul. Nowotnej)

ORGANIZATOR Dziennik Bałtycki
PARTNERZY Gdański Ośrodek Sportu
Baltic Hub

eprasa.pl 8793b793e9

Ewakuowani wrócili do swoich domów

M. Kucybała, R. Gębuś
Powiat słupski

Ewakuowani w niedzielę mieszkańcy Charnowa, z posesji położonych najbliżej płonącej fabryki, zaczęli wracać do swoich domów. Zgodę na powrót wydały służby,

FOT. ROBERT GĘBUŚ

Miejsce akcji gaśniczej w Charnowie. Z pożarem walczyło 200 strażaków

Jeszcze wczoraj trwało dogaszanie pożaru fabryki aerozoli w powiecie słupskim na Pomorzu. Tlące się pogorzelisko było „przelewane". Strażacy prowadzili drobne prace rozbiórkowe, by dostać się do małych, ukrytych zarzewi ognia. Na miejscu pożaru rotacyjnie pracowało kilka zastępów straży pożarnej. Dopiero po zakończeniu działań strażaków, na teren pożaru mogła wejść policja i rozpocząć swoje czynności, w tym oględziny miejsca zdarzenia.

Kpt. Piotr Basarab, rzecznik prasowy słupskiej Państwowej Straży Pożarnej pytany na porannym briefingu prasowym o to, jak wygląda zakład w środku, Basarab wyjaśnił, że „ratownicy w częściach magazynowych i w częściach produkcyjnych poruszają się pomiędzy rozerwanymi opakowaniami ciśnieniowymi, które wybuchały przez kilka godzin w trakcie wczorajszych działań". Odnosząc się do pytania o przyczyny pożaru odparł, że strażacy przypuszczają, iż wybuchł on w części otwartej, czyli nie w samych halach.

Mówiąc o skali zniszczeń, kpt. Basarab przekazał, że spłonęło około 6 tysięcy metrów kwadratowych hali.

- To jest to ciąg technologiczny, hala ma kształt podkowy, przylegają do niej różne budynki mniejsze, są budynki sąsiednie. Zniszczenia są dosyć potężne. Myślę, że ponad 50 proc. zakładu, jeżeli chodzi o zabudowania zostało zniszczone. Oprócz tego infrastruktura ruchoma magazynowana na zewnątrz obiektów - powiedział.

Przypomnijmy, w niedzielę przed godz. 13:00 w miejscowości Charnowo w powiecie słupskim doszło do pożaru na terenie zakładu produkującego aerozole. Ogień objął halę fabryki, w których wytwarzano m.in. kosmetyki, jak m.in. lakiery i dezodoranty, chemię gospodarczą, czy techniczną. Sytuacja była bardzo niebezpieczna, zmagazynowane w płonących pomieszczeniach puszki z aerozolami eksplodowały.

W kulminacyjnym momencie akcji gaśniczej z żywiołem walczyło 60 zastępów PSP i OSP. Na miejsce skierowano m.in. kontener Ochrony Dróg Oddechowych oraz specjalistyczną grupę chemiczną z Gdyni wraz z robotem gaśniczym, umożliwiającym prowadzenie działań w strefie szczególnie niebezpiecznej.

Z okolicznych gospodarstw ewakuowano 20 mieszkańców i osiem osób z zakładu. Nikt nie został poszkodowany.

- Okoliczne budynki były zagrożone nie tylko przez ogień - mówi kpt. Piotr Basarab. - W fabryce znajdowały się chemikalia, które spalając się wydziały toksyczne związki. Zagrożenie wybuchem wynikało ze zgromadzenia zbiorników z gazami pod wysokim ciśnieniem i cieczy palnych na terenie zakładu. Tam skupiliśmy swoje działania chłodząc te zbiorniki i zapobiegając wybuchowi, który mógłby zagrozić ludzkiemu życiu i mieniu.

Dodajmy, w czasie trwającej całą noc akcji ratowniczej drony monitorowały temperaturę miejsca pożaru a robot gaśniczy pomógł w tłumieniu zarzewia ognia.

Około godziny 19:00 w niedzielę udało się zlokalizować pożar. Strażacy kontynuowali działania związane z dogaszaniem zarzewi ognia oraz rozbiórką uszkodzonych konstrukcji hal magazynowych. W kolejnych godzinach liczba sił i środków została stopniowo ograniczona. Na miejscu pozostawiono 20 zastępów straży pożarnej.

-Zagrożenie wybuchowe praktycznie minęło. Zastanawiamy się nad możliwością powrotu ewakuowanych mieszkańców do domów, ponieważ zagrożenie zmalało - mówił jeszcze w nocy z niedzieli na poniedziałek kpt Piotr Basarab.

Wczoraj rano przekazał natomiast, że ewakuowani mieszkańcy mogą wrócić już do swoich domów.

- Jest bezpiecznie. Najgorsze minęło - zaznaczył strażak.

- Mieszkańcy pobliskich terenów dostali zgodę na powrót do swoich domów - potwierdził mł. asp. Dawid Westrych z KW PSP w Gdańsku. ©℗

REKLAMA 0011541852

INFORMACJA WÓJTA GMINY SZEMUD

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) Wójt Gminy Szemud informuje, że w dniu 18 czerwca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, wywieszony został na okres 21 dni (t.j. do dnia 9 lipca 2026 r.) wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę, stanowiący załącznik do Zarządzenia nr 471/VI/2026 z dnia 18 czerwca 2026 r. Zgodnie z tym wykazem do wydzierżawienia przeznaczone zostają następujące nieruchomości:

- część działki nr 41/10 o powierzchni 0,6000 ha, stanowiącej w części teren zieleni krajobrazowo-ekologicznej oraz w części teren zieleni urządzonej (kształt nieregularny przypominający literę „L"), położona w obrębie Łebno, Gmina Szemud, zapisana w księdze wieczystej nr GD1W/00034979/7, przeznaczona jest do wydzierżawienia na czas oznaczony maksymalnie do 31 grudnia 2029 r.,
- działka nr 305 o powierzchni 3,2500 ha, bez obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (kształt nieregularnego wieloboku), położona w obrębie Donimierz, Gmina Szemud, zapisana w księdze wieczystej nr GD1W/00034965/6, przeznaczona jest do wydzierżawienia na czas oznaczony maksymalnie do 31 grudnia 2027 r.

Więcej informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Szemudzie, ul. Samorządowa 1, piętro pierwsze (lewe skrzydło CS), Referat Geodezji i Gospodarki Przestrzennej, tel. 58 739 78 30/31.

Wójt Gminy Szemud
Ryszard Kalkowski

REKLAMA 0011542182

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa

NIERUCHOMOŚCI INWESTYCYJNE

KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA

Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim

podaje do publicznej wiadomości informację, że ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż udział 22419/38307 w nieruchomości zabudowanej budynkiem biurowo – mieszkalnej położonej w obrębie 10 Skarszewy, gmina Skarszewy-M

Przynależny udział 22419/38307 do nieruchomości nierolnej zabudowanej budynkiem biurowo-mieszkalnym określoną działką nr 248/2 w obrębie 10 Skarszewy, jednostka ewidencyjna: 221309_4, Skarszewy–M o powierzchni 0,1260 ha, położoną w powiecie starogardzkim. Obszar nieruchomości określono w całości jako tereny mieszkaniowe B – 0,1260 ha.

Cena wywoławcza udziału 22419/38307 w nieruchomości do licytacji - wynosi 238.077,00 zł.

Przetarg ustny (licytacja) na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 08.07.2026 r. o godzinie 11.00 w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa Oddziału Terenowego w Pruszczu Gdańskim przy ulicy Powstańców Warszawy 28.

Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Starogardzie Gdańskim, V Wydział Ksiąg Wieczystych – GD1A prowadzi księgę wieczystą nr GD1A/00069589/0.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie KOWR Oddział Terenowy w Pruszczu Gdańskim z/s w Pruszczu Gd. ul. Powstańców Warszawy 28, tel.: 583 429 640 lub 508 109 502.

eprasa.pl 8793b793e9

W sobotę, 27 czerwca, zawody rowerkowe przed Galerią Szperk

Agnieszka Kujawska
Kosakowo

Już w sobotę, 27 czerwca, na parkingu przed Galerią Szperk odbędzie się najbardziej radosny wyścig tego roku. Przed nami Zawody Rowerkowe „Dziennika Bałtyckiego"!

Poprzednia udana edycja pokazała, że mieszkańcy Kosakowa i okolic kochają aktywność na świeżym powietrzu. Ponad 300 dzieci, piękna pogoda i głośny doping rodziców oraz dziadków stworzyły niezapomnianą, pełną radości atmosferę. W tym roku wracamy, by ponownie podarować maluchom okazję do przeżycia wspaniałej przygody na dwóch kółkach. Partnerem lokalizacyjnym zawodów jest Galeria Szperk. Partnerami: Samorząd Województwa Pomorskiego i Orlen Oil.

Tu każdy jest zwycięzcą!

Dla wielu dzieci start przed Galerią Szperk to pierwsza w życiu okazja do poczucia sportowych emocji. Stawiamy przede wszystkim na dobrą zabawę i rekreację - w tych zawodach nie ma przegranych! Niezależnie od tego, które miejsce zajmie Twoja pociecha, każde dziecko bez wyjątku staje na prawdziwym podium, dostaje pamiątkowy dyplom oraz wielki, błyszczący złoty medal! To doskonały sposób na zaszczepienie w najmłodszych miłości do sportu i zbudowanie w nich pewności siebie od najmłodszych lat.

- Lubimy aktywnie spędzać czas, często wybieramy się na przejażdżki rowerowe. Pasją do kolarstwa zaraziłem żonę, a teraz nasze dzieci stawiają pierwsze kroki w tym sporcie. Cieszymy się, że możemy wziąć udział w tym wydarzeniu. Jest tu naprawdę wyśmienicie! - wspominał ubiegłoroczną edycję pan Mateusz, tata małego Antoniego.

Zawodom towarzyszy piknik rodzinny z licznymi atrakcjami. To dmuchane zjeżdżalnie, stanowisko Orlen Oil z edukacyjnymi warsztatami plastycznymi dotyczącymi zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym i upominkami, zmywalne tatuaże, mini kort tenisowy, stanowisko kreatywne Laboratorium edukacji z łamigłówkami oraz zadaniami rozwijającymi logiczne myślenie i kołem fortuny. Na gości czekać będzie również stanowisko sekcji gimnastyki artystycznej i wiele innych atrakcji.

FOT. KAROLINA MISZTAL

Zawodom toiwarzyszy piknik rodzinny

Dystanse skrojone na miarę małych nóżek

Do wspólnej zabawy zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 7 lat (roczniki 2019-2023). Trasy na placu przed Galerią Szperk zostały dostosowane do możliwości małych cyklistów:

- 3 i 4-latki (roczniki 2023-2022): dystans około 40 metrów.
- 5, 6 i 7-latki (roczniki 2021-2019):dystans około 70 metrów.

Pojazd jest całkowicie dowolny. Maluch może wystartować na rowerku biegowym, tradycyjnym dwukołowcu lub z bocznymi kółkami pomocniczymi. Ważne, by rower był napędzany wyłącznie siłą mięśni dziecka.

Zapisy trwają

Udział w zawodach i wszystkich atrakcjach towarzyszących jest całkowicie bezpłatny. Ze względów bezpieczeństwa liczba miejsc na liście startowej jest jednak ograniczona - rejestracja odbywa się wyłącznie online na stronie dziennikbaltycki.pl. Zapisy prowadzimy do 24 czerwca do północy lub do wyczerpania limitu miejsc. Uwaga: każde dziecko biorące udział w zawodach musi posiadać odpowiednio założony kask. To element bezpieczeństwa, bez którego dziecko nie zostanie dopuszczone do rywalizacji.

Dziecko może mieć dowolny rower, również biegowy (bez wspomagania, czyli bez pomocy rodziców). Rodzic może pojawić się na linii startu razem z dzieckiem, jednak jego obecność nie może mieć wpływu na wynik rywalizacji.

Na zgłoszenia czekamy na stronie www.dziennikbaltycki.pl/rowerkikosakowo do 24 czerwca do północy

REKLAMA 0011542787

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI
PARTNER LOKALIZACYJNY
Galeria Szperk
PARTNERZY
ORLEN OIL
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
PARTNERZY WSPIERAJĄCY
GMINA KOSAKOWO sport
laboratorium edukacji
ChillOut SZKOŁA JĘZYKOWA
BIANCAS Hotel & Restaurant
M-BUD SERVICE
AMServis Turbosprężarki
Tellmore
K&K WOJTANOWICZ
KOLORO LAB
MAMA I JA
GAJA MED
BAZA & SPORT SUCHY DWÓR TENIS & PADEL
Gerlang

eprasa.pl 8793b793e9

POLSKA *i* ŚWIAT

PRZESTĘPCZOŚĆ

W Mierzawie, w pow. jędrzejowskim policja zatrzymała poszukiwanego od kilku dni 49-latka podejrzanego o zabójstwo teścia i zranienie teściowej. Przypomnijmy, że do dramatu doszło w piątek 19 czerwca w miejscowości Mierzawa. 49-letni były policjant po kłótni z żoną poszedł do domu teściów i zaatakował ich nożem. 80-letni mężczyzna zginął na miejscu, jego 76-letnia żona w ciężkim stanie trafiła do szpitala.

My nie będziemy kryzysu demograficznego zastępować uleganiem presji migracyjnej

Karol Nawrocki prezydent RP

KRÓTKO

WŁOCŁAWEK

Pożar magazynu z chemikaliami

W poniedziałek rano we Włocławku doszło do pożaru magazynu firmy branży chemicznej. Wewnątrz znajdowało się 5 ton żywicy epoksydowej z utwardzaczem i 800 kg rozpuszczalników.

Rzeczniczka Komendy Wojewódzkiej PSP w Toruniu st. bryg. Małgorzata Jarocka-Krzemkowska poinformowała, że ogień ogarnął halę o powierzchni około 400 mkw., sąsiadującą z trzema podobnymi halami. Palące się żywice i rozpuszczalniki spowodowały duże zadymienie w okolicy.

W chwili wybuchu pożaru hali w jej pomieszczeniu biurowym były trzy osoby, ale w porę opuściły obiekt.

Z pobliskiego szpitala ewakuowano 60 osób, z których połowę stanowili pacjenci, w tym cztery osoby przebywające w szpitalu na leczeniu, a pozostałe to osoby, które przybyły na rehabilitację.

Strażakom udało się po około godzinnej akcji gaśniczej opanować pożar, a ogień nie rozprzestrzenił się na budynki w sąsiedztwie. PAP

POZNAŃ

Zderzenie autobusu z tramwajem

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Cztery osoby zostały ranne w zderzeniu autobusu i tramwaju, do którego doszło w poniedziałek w Poznaniu. – Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że kierujący autobusem nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu tramwajowi – poinformował podkom. Łukasz Paterski z poznańskiej policji.

KRAKÓW

Ofiara molestowania w sądzie

Kard. Stanisław Dziwisz nie stawił się w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, gdzie miał zeznawać jako świadek w procesie Janusza Szymika przeciwko Archidiecezji Krakowskiej.

Janusz Szymik domaga się 20 mln zł zadośćuczynienia za krzywdy związane z wykorzystywaniem seksualnym przez księdza.

Na poniedziałek sąd wezwał jako świadka kardynała Stanisława Dziwisza. Duchowny nie przyszedł jednak na rozprawę. Archidiecezja Krakowska w mailu przesłanym w poniedziałek rano do sądu poinformowała, że kard. Dziwisz się rozchorował. Sąd zobowiązał hierarchę do przekazania zaświadczenia lekarza pod rygorem grzywny.

Czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Polski?

Adam Kielar
Warszawa

Kwestia wizyty w Polsce prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego jest wciąż analizowana – poinformował w poniedziałek doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn.

Konferencja na rzecz Odbudowy Ukrainy (Ukraine Recovery Conference – URC 2026) odbędzie się 25-26 czerwca 2026 roku w Gdańsku, a jej współorganizatorami będą Polska oraz Ukraina. Celem wydarzenia jest wzmocnienie międzynarodowego wsparcia dla odbudowy kraju, a także stymulowanie inwestycji w ukraińską gospodarkę.

W konferencji ma wziąć udział ponad 4 tysiące osób, w tym delegacje rządowe. Wciąż nie wiadomo, czy na wydarzenie to przyjedzie prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

Szef MSZ Ukrainy Andrij Sybiha oświadczył w niedzielę, że szef państwa zdecyduje o swoim wyjeździe do Polski po naradzie, którą zapowiedział na poniedziałek.

– W poniedziałek będziemy składać raport prezydentowi Ukrainy, dotyczący przygotowań do Konferencji na rzecz Odbudowy Ukrainy, skutków poszczególnych decyzji oraz formuły jej przeprowadzenia. Na podstawie tych informacji prezydent podejmie decyzję – powiedział minister.

FOT. PAP/EPA/OLIVIER MATTHYS

Wciąż nie wiadomo, czy Wołodymyr Zełenski przyjedzie do Gdańska na konferencję ws. odbudowy Ukrainy

Wokół Orderu Orła Białego

Prezydent RP Karol Nawrocki w piątek zdecydował o odebraniu Zełenskiemu Orderu Orła Białego. Było to następstwem decyzji Zełenskiego o nadaniu jednej z jednostek Sił Zbrojnych Ukrainy imienia „Bohaterów UPA". W odpowiedzi w sobotę Zełenski odesłał swój order do Warszawy przez firmę kurierską.

W kontekście odebrania mu Orderu Orła Białego prezydent Ukrainy ocenił w niedzielnym wywiadzie dla stacji telewizyjnej TSN (omówionym przez portal Ukrainska Prawda), że „prezydent Karol Nawrocki walczy o pozycję swojej partii wobec premiera Tuska. Nie mamy z tym nic wspólnego, to ich wewnętrzna sprawa". Prezydent Zełenski uważa, że prezydent Polski prowadzi wewnętrzną walkę polityczną, podsycając nastroje niechęci do Ukraińców.

Zapytany przez dziennikarzy o słowa prezydenta Ukrainy, prezydent Nawrocki powiedział, że Zełenski się myli. – Wszyscy patrioci rozumieją, ile zbrodni ukraińscy nacjonaliści dokonali na ziemiach polskich, jak były to dramatyczne chwile. Spór dotyczy postrzegania kwestii historycznych i tego, że w Polsce nie akceptujemy czerwono-czarnej banderowskiej flagi – powiedział Nawrocki.

Dodał, że on „nie wyobraża sobie sytuacji, w której polscy patrioci – a szczególnie polski prezydent, polski rząd – w takiej sytuacji nie jest razem i się nie jednoczy".

– Wołodymyrze drogi, panie prezydencie. Spór w ogóle nie dotyka wewnętrznych kwestii Polski. Te nie istnieją, bo wszyscy Polacy wiedzą i rozumieją, ile zła zrobili Polsce, w Polsce, Polkom, Polakom, polskim dzieciom ukraińscy nacjonaliści. Myli się prezydent Zełenski – dodał Nawrocki.

Wiceprezes Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej Dariusz Szymczycha pytany przez PAP o to, czy zgrzyt dyplomatyczny wokół odebrania prezydentowi Zełenskiemu Orderu Orła Białego rzuci cień na zbliżającą się Konferencję na rzecz Odbudowy Ukrainy w Gdańsku przypomniał, że szczyt ma charakter globalny, a nie dwustronny.

– To jest konferencja o wymiarze globalnym, międzynarodowym, organizowana z inicjatywy Grupy G7 i grupy państw-donorów Ukrainy, do której my należymy. To nie jest konferencja bilateralna, wyłącznie polsko-ukraińska. Bez wątpienia atmosfera przed tym wydarzeniem będzie przez naszych gości zauważona – powiedział Szymczycha. PAP

Czesi się poddają. RegioJet wycofał wszystkie wnioski o przyznanie tras między polskimi miastami

Karolina Wrońska
Warszawa

Czeski przewoźnik zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy – potwierdziły w poniedziałek PKP PLK.

Na początku czerwca RegioJet złożył do PKP PLK wnioski o przyznanie tras w relacjach krajowych na roczny rozkład jazdy 2026/2027. RegioJet w ub. tygodniu poinformował jednak o wycofaniu wniosków.

„Po dokładnej analizie sytuacji podjęliśmy decyzję o wycofaniu wniosków o przyznanie tras w krajowym transporcie kolejowym w Polsce w rozkładzie jazdy na lata 2026/2027. Obecnie nie widzimy warunków do powrotu na polski rynek transportu krajowego" – napisał w oświadczeniu rzecznik RegioJet, Lukasz Kubat.

PKP PLK potwierdziły, że czeski przewoźnik kolejowy „w piątek zrezygnował ze wszystkich 35 wniosków o przyznanie tras między polskimi miastami w przyszłorocznym rozkładzie jazdy". Dodano, że pozostaną dwie pary pociągów międzynarodowych RegioJet – jedna do Przemyśla, druga do Warszawy.

RegioJet stwierdził, że priorytetem pozostaje dla niego rozwój połączeń międzynarodowych między Czechami a Polską, a przewoźnik będzie się koncentrować na trasach Praga-Warszawa i Praga-Przemyśl. Kubat zauważył, że firma nie wyklucza powrotu do kwestii transportu krajowego w Polsce.

RegioJet rozpoczął działalność w Polsce w ub.r., a pełne uruchomienie wszystkich planowanych połączeń miało nastąpić w grudniu, tak się jednak nie stało. Firma tłumaczyła, że wynikało to m.in. z niewystarczającej liczby maszynistów. PAP

eprasa.pl 8793b793e9

Strzelanina w szkole na Filipinach. Zatrzymano 15-letniego ucznia

FOT. NOEL SIANOSA/AFP/EAST NEWS

Do szkoły wysłano dodatkowe siły policyjne, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom i pracownikom

Kazimierz Sikorski
Manila

Trzy osoby straciły życie, a pięć odniosło obrażenia w poniedziałek w strzelaninie, do której doszło w szkole w środkowej części Filipin - poinformowała policja.

Do dramatu doszło w szkole w Barangay San Jose na Filipinach, podała policja miasta Tacloban, dodając, że trwa śledztwo w celu ustalenia okoliczności zdarzenia.

Komendant policji w Tacloban, Noelito Getigan, mówił reporterom, że podejrzani użyli broni palnej kalibru 38 i 9 mm.

Jeden z podejrzanych, nieletni uczeń 9. klasy, został aresztowany po incydencie, a drugi kilka godzin później oddał się w ręce władz, powiedział Getigan.

Do szkoły skierowano dodatkowy personel, aby zapewnić bezpieczeństwo uczniom, personelowi, rodzicom i okolicznej społeczności.

Władze zaapelowały do miejscowych, aby nie rozpowszechniali niepotwierdzonych informacji, i o współpracę ze śledczymi.

Incydent ten jest nietypowy na Filipinach, gdzie strzelaniny w szkołach zdarzają się sporadycznie.

W lipcu 2022 roku uzbrojony napastnik otworzył ogień podczas ceremonii ukończenia studiów prawniczych na Uniwersytecie Ateneo de Manila w Quezon City, zabijając trzy osoby, w tym byłą burmistrz miasta Lamitan, Rose Furigay.

Premier Wielkiej Brytanii zrezygnuje ze stanowiska

Anna Nagel
Londyn

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer zapowiedział w poniedziałek na Downing Street, że zrezygnuje ze stanowiska.

Starmer jednocześnie ogłosił, że pozostanie liderem Partii Pracy i szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy.

- Moje ugrupowanie (Partia Pracy - PAP) pyta teraz, czy jestem najlepszą osobą, by poprowadzić nas do następnych wyborów. Usłyszałem odpowiedź mojej partii i akceptuję ją z godnością - powiedział Starmer. Zapewnił, że wszystkie jego decyzje były podyktowane przede wszystkim dobrem kraju. - To dlatego zrezygnuję z bycia liderem Partii Pracy. Rozmawiałem dziś rano z Jego Królewską Mością (Karolem III), by poinformować go o tej decyzji - dodał.

Polityk przekazał, że pozostanie na stanowiskach szefa rządu i partii do czasu, aż laburzyści wybiorą jego następcę. Jak powiedział, powinno to stać się najpóźniej we wrześniu, po letnich wakacjach parlamentarnych. - Pozostanę na stanowisku premiera do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, co w mojej mocy, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy - zapewnił.

Wcześniej Starmer podsumował swoje osiągnięcia, przekonując, że jego rząd wzmocnił gospodarkę i system ochrony zdrowia. Ocenił, że za jego rządów reputacja kraju na świecie została odbudowana. - (Wielka Brytania) znów staje w obronie przyzwoitości, szacunku i rządów prawa, zawiera umowy handlowe, stoi u boku Ukrainy, broni naszych wartości i odbudowuje relacje z sojusznikami w Europie - wyliczał.

FOT. PAP/EPA/NEIL HALL

Premier Wielkiej Brytanii Keir Starmer spotkał się z mediami przy Downing Street 10. Oświadczył, że pozostanie szefem rządu do czasu wyłonienia jego następcy

Głos Starmera załamał się, gdy zadeklarował, że ma teraz zamiar poświęcić czas rodzinie.

Rezygnacja ze stanowiska szefa partii rozpoczyna procedurę wyboru nowego lidera Partii Pracy, który będzie też premierem. Harmonogram i szczegółowe zasady ustali partyjny Krajowy Komitet Wykonawczy (NEC). Nominacje - jak powiedział Starmer - będzie można zgłaszać od 9 lipca.

Pozostanę na stanowisku do czasu zakończenia wyboru lidera i zrobię wszystko, by zapewnić uporządkowane przekazanie władzy

Regulamin ugrupowania stanowi, że jeśli do wyścigu dopuszczonych zostanie kilka kandydatur, nowego lidera wybiorą członkowie partii oraz uprawnieni do tego członkowie afiliowanych przy niej organizacji, głównie związków zawodowych. Jeżeli do wyścigu zakwalifikuje się jednak tylko jeden kandydat, automatycznie zostanie szefem partii.

Od kilku miesięcy w Wielkiej Brytanii trwa kryzys rządowy. Słabe wyniki w sondażach oraz niekorzystne rezultaty Partii Pracy w wyborach lokalnych w Anglii i w wyborach do parlamentów Walii i Szkocji sprawiły, że Starmer mierzył się z buntem we własnym ugrupowaniu.

Brytyjskie media informowały, że w ostatnich dniach część laburzystów zwiększyła presję na Starmera, odkąd do Izby Gmin dostał się jego największy rywal - cieszący się popularnością burmistrz aglomeracji Manchesteru Andy Burnham zdecydowanie zwyciężył w wyborach uzupełniających w Makerfield na północy Anglii. Uzyskanie mandatu poselskiego otwiera mu drogę do formalnego rywalizowania ze Starmerem.

PAP

Delegacja wraca do Teheranu, w Szwajcarii będą prowadzone rozmowy techniczne z USA

Anna Nagel
Teheran

Delegacja Iranu z przewodniczącym parlamentu Mohammadem Bagherem Ghalibafem po 18 godzinach negocjacji z USA opuściła Szwajcarię. Dyskusje techniczne będą nadal prowadzone.

Oficjalna irańska agencja prasowa powiadomiła, że delegacja, która w niedzielę uczestniczyła w negocjacjach ze Stanami Zjednoczonymi w szwajcarskim kurorcie Buergenstock, „opuściła budynek, w którym odbywały się rozmowy, po około 18 godzinach intensywnych dyskusji i konsultacji". Irańska agencja dodała, że „dyskusje techniczne" będą kontynuowane w Szwajcarii przez cały tydzień. W rozmowach uczestniczyli mediatorzy z Kataru i Pakistanu.

FOT. PAP/EPA/FABRICE COFFRINI /POOL

Abbas Aragczi wita się z premierem Pakistanu

Na czele irańskiej delegacji stał przewodniczący parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf, a w jej skład wchodził m.in. minister spraw zagranicznych Abbas Aragczi, przekazała IRNA. W rozmowach technicznych uczestniczyć ma wiceminister Kazem Gharibabadi.

Wcześniej we wspólnym oświadczeniu Katar i Pakistan, pełniące rolę mediatorów, przekazały, że w pierwszej sesji rozmów delegacji USA i Iranu osiągnięto „zachęcający postęp". Ich rezultatem było m.in. powołanie „komórki dekonfliktowej" do spraw Libanu. Mediatorzy ocenili, że rozmowy toczyły się „w pozytywnej i konstruktywnej atmosferze" i m.in. „utworzono mechanizm dalszych rozmów technicznych".

Wśród konkretnych ustaleń szczytu było powołanie trzech specjalistycznych zespołów: Komitetu Wysokiego Szczebla (High Level Committee), który ma zapewnić „polityczny nadzór nad negocjacjami", grup roboczych do spraw irańskiego programu nuklearnego, sankcji oraz monitorowania i rozstrzygania sporów, które mają „zapewnić skuteczne wdrożenie" porozumienia, a także komórki dekonfliktowej (de-confliction cell) z udziałem USA, Iranu, Libanu i mediatorów. Jej zadaniem będzie „zapewnienie przestrzegania zakończenia operacji wojskowych w Libanie".

Jak napisał w niedzielę amerykański Instytut Studiów nad Wojną, Iran próbuje wykorzystać zapisy wstępnego porozumienia USA i Iranu do wywarcia presji na Waszyngton, aby ten wymusił na Izraelu wstrzymanie działań armii przeciwko Hezbollahowi w Libanie, i wycofania sił z terytorium tego kraju.

To część szerszych wysiłków Teheranu dążących do zachowania Hezbollahu jako centralnego elementu irańskiej strategii odstraszania przeciwko Izraelowi.

PAP

Kreml nasila podejrzaną rekrutację bojowników

Kazimierz Sikorski
Kijów

Kreml wykorzystuje fałszywe oferty pracy, aby zwabić migrantów do Rosji - a potem pod groźbą broni zmusza ich do podpisywania kontraktów wojskowych i walki na wojnie.

Zagraniczni rekruci są oszukiwani i stają się mięsem armatnim Putina w jego wojnie. Według Kijowa w armii Putina służy około 30 000 zagranicznych bojowników ze 130 krajów.

Teraz pojawiły się doniesienia ukraińskiego wywiadu, który mówi o planach Rosji rekrutacji dodatkowych 18 500 obcokrajowców do końca roku. To oznacza gwałtowny wzrost liczby imigrantów przyjmowanych do armii Kremla, by w ten sposób załatać swoje straty.

Praktyką staje się rekrutacja nisko kwalifikowanych pracowników z zagranicy. W ten sposób Putin stara się „uzupełnić luki" w coraz bardziej wyczerpanej armii.

Marcelo Tataje, prawnik reprezentujący peruwiańskie rodziny, których bliskich zwabiono do armii Putina, mówił, że wielu rekrutowano fałszywymi ogłoszeniami o pracę dla taksówkarzy, kucharzy i innych zawodów.

Niektórym grożono śmiercią i zmuszano do zaciągnięcia się do wojska, gdy chcieli się wycofać. „Przystawili nam pistolet do głowy i mówili: »Jeśli nie podpiszesz, jesteś martwy«.

Tylko 18 Peruwiańczykom udało się uciec z Rosji z powrotem do ojczyzny po brawurowej ucieczce. Ocaleni wyskakiwali z okien mieszkań w środku nocy, po czym biegli do peruwiańskiej ambasady.

eprasa.pl 8793b793e9

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

DOLAR AMERYKAŃSKI 1 USD	EURO 1 EUR	FRANK SZWAJCARSKI 1 CHF	FUNT SZTERLING 1 GBP	JEN 100 JPY
3,72	4,26	4,61	4,92	2,30

DANE WG NBP Z DNIA 22.06.2026, G. 12:00

PRACA TO WCALE NIE BRAK PIENIĘDZY I TECHNOLOGII

Oto największy hamulec rozwoju firm

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Niedobory kadrowe i kompetencyjne, rotacja pracowników oraz przemęczenie zespołów to dziś jedne z największych problemów, które hamują rozwój firm.

- Okazuje się, że cięcia zatrudnienia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

Przedsiębiorstwa częściej wskazują na problemy kadrowe niż technologiczne

Największymi barierami efektywności są: niedobór pracowników (26,7%), przemęczenie i wypalenie zawodowe (22,5%), nadmiar obowiązków oraz równoległe prowadzenie wielu projektów (20,4%), a także niedopasowanie kompetencji (19,4%) i wysoka rotacja (17,5%) - dowiadujemy się z najnowszego „Barometru rynku pracy 2026" Gi Group Holding. Wyniki badania sugerują, że firmy raczej borykają się z problemami kadrowymi niż technologicznymi. Niższe wyniki uzyskały bowiem nieefektywna organizacja pracy lub produkcji (15,7%) oraz zbyt niski poziom automatyzacji i wykorzystania technologii (15,1%). Nie oznacza to jednak, że technologia odgrywa mało istotną rolę.

- Możliwe, że dla wielu firm pilniejsze są dziś ograniczenia związane z „tu i teraz", czyli niedobory kadrowe, przeciążenie zespołów, rotacja i luki kompetencyjne. Niewystarczająca automatyzacja może schodzić na dalszy plan - twierdzi Anna Wesołowska, dyrektor zarządzająca GI Group.

Co piąta z badanych firm (18,8%) nie dostrzega istotnych barier produktywności w swoich organizacjach, a 14,5% ma trudność z ich wskazaniem. Może to oznaczać relatywnie dobrą sytuację części firm, jak i to, że nie wszędzie produktywność jest systematycznie mierzona i analizowana na tyle dokładnie, by precyzyjnie wskazać źródła problemów.

Dla małych firm największym hamulcem rozwojowym jest niedobór pracowników (29% wskazań)

Skala i charakter barier produktywności wyraźnie różnią się w zależności od branży i wielkości firmy. Dla małych firm największym hamulcem jest niedobór pracowników (29%). Relatywnie często przedsiębiorcy wskazywali również: niedopasowanie kompetencji (21%) i przemęczenie (21%). Średnie przedsiębiorstwa także najczęściej mierzą się z deficytem kadr (24%), jednak problemy są bardziej rozproszone. Jedna piąta firm wskazuje, że ich produktywność ogranicza przemęczenie pracowników, wypalenie zawodowe oraz rotacja pracowników. Duże organizacje brak produktywności tłumaczą niedoborami kadrowymi (27%), przemęczeniem i wypaleniem zawodowym (27%) oraz nadmiarem zadań i projektów (24%). Częściej niż pozostałe firmy zwracają uwagę na wysoką rotację (20%).

- Przez lata optymalizacja oznaczała przede wszystkim redukcję kosztów. Ten model się wyczerpuje, coraz częściej widać, że dalsze cięcia nie zwiększają efektywności, ale obniżają stabilność firm i jakość pracy. Naturalnym kierunkiem staje się - oprócz inwestycji w usprawnienia technologiczne - jakość zarządzania i organizacja pracy. Drugim są kompetencje - zarówno ich rozwój, jak i dopasowanie do potrzeb biznesu - mówi Paweł Prociak, dyrektor zarządzający Wyser Executive Search.

FOT. 123 RF

Przedsiębiorcy w badaniu wskazali, że produktywność ich firm ograniczają przede wszystkim problemy kadrowe

Perspektywa pracowników w dużej mierze pokrywa się z diagnozami firm. Główne bariery utrudniające efektywne wykonywanie obowiązków zawodowych mają dziś przede wszystkim charakter organizacyjny i wynikają z przeciążenia obowiązkami.

- Wiele firm utrzymuje wysoką efektywność dzięki zwiększonemu obciążeniu zespołów, co w dłuższej perspektywie może prowadzić do spadku produktywności, wypalenia zawodowego i zwiększenia rotacji. Dlatego coraz większego znaczenia nabiera umiejętność świadomego zarządzania zespołami i wyznaczania priorytetów. Oznacza to także rozwijanie kompetencji menedżerskich, które pozwalają decydować, które zadania są kluczowe, a z których można zrezygnować lub je odłożyć - wyjaśnia Ewa Michalska, dyrektor operacyjna Grafton Recruitment.

44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności

Najsilniej presję intensywności pracy odczuwają osoby w wieku 25-54 lata. W grupie 25-44 lata aż 39% badanych wskazuje przemęczenie lub stres jako główną barierę efektywności, a 37% mówi o zbyt dużej liczbie zadań wykonywanych jednocześnie. Jeszcze wyraźniej problem przemęczenia widać wśród osób w wieku 45-54 lata - tutaj odsetek sięga już 43%, najwyżej spośród wszystkich grup wiekowych. Można to wiązać z faktem, że są to pracownicy, którzy często łączą wysoką odpowiedzialność zawodową z obowiązkami prywatnymi.

Największe przeciążenie obowiązkami deklarują osoby na stanowiskach kierowniczych i specjaliści.

Aż 44% menedżerów wskazuje na zbyt dużą liczbę zadań realizowanych jednocześnie jako główną barierę swojej efektywności. Wśród starszych specjalistów odsetek ten rośnie nawet do 47%. To jednocześnie grupy, w których bardzo silnie wybrzmiewa również przemęczenie i stres - odpowiednio 33% i 41%. Inaczej widzą swoją sytuację pracownicy niższego szczebla i fizyczni. W tych grupach nadal istotne pozostają przemęczenie (37%) oraz nadmiar obowiązków (26%), jednak relatywnie częściej pojawia się problem zbyt małej obsady zespołów. Wśród pracowników fizycznych wskazuje go blisko 1/3 respondentów. To pokazuje, że w tych obszarach kluczowym wyzwaniem pozostają niedobory kadrowe wpływające bezpośrednio na efektywność.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są w administracji publicznej, transporcie i logistyce oraz przemyśle

Dane „Barometru rynku pracy" GI Group Holding pokazują, że aż 52% pracowników administracji i instytucji publicznych wskazuje na nadmiar zadań wykonywanych jednocześnie jako główną barierę efektywności, a 42% mówi o przemęczeniu lub stresie. To najwyższe wyniki spośród wszystkich analizowanych branż. Tak wysoki poziom przeciążenia może być efektem wieloletnich niedoborów kadrowych, rosnącej liczby obowiązków oraz ograniczonych możliwości zwiększania zatrudnienia.

Wysokie wskaźniki przeciążenia widoczne są również w transporcie i logistyce oraz przemyśle. W logistyce aż 40% pracowników wskazuje przemęczenie lub stres, a 31% zbyt małą obsadę zespołów. W przemyśle natomiast szczególnie wyraźnie zaznacza się problem nadmiaru zadań realizowanych jednocześnie (40%) oraz braków kadrowych (31%). Z kolei w handlu co czwarty zatrudniony wskazuje słabą organizację pracy lub procesów, a 30% mówi o zbyt małej liczbie pracowników w zespołach.

Na tle innych sektorów relatywnie najlepiej wypadają usługi, gdzie częściej niż w innych branżach badani deklarują brak istotnych problemów wpływających na ich efektywność. Nie zmienia to faktu, że również tutaj istotnym wyzwaniem pozostają przemęczenie (34%) i analogicznie nadmiar obowiązków (34%). ©℗

eprasa.pl 8793b793e9

Polski biznes chce większego udziału w inwestycjach

Paweł Zielewski
pawel.zielewski@polskapress.pl

Wokół pojęcia „local content" w polskiej gospodarce narasta dziś jedna z najważniejszych debat najbliższych lat.

Nie chodzi wyłącznie o hasło dobrze brzmiące podczas konferencji, ale o konkretną odpowiedź na pytanie: kto faktycznie skorzysta na ogromnej fali inwestycji publicznych, infrastrukturalnych, energetycznych i obronnych, które mają być realizowane w Polsce. Angelika Cieślowska, prezes Doraco, zwraca uwagę, że w centrum tej dyskusji powinien znaleźć się polski kapitał – firmy, które powstały w Polsce, tutaj się rozwijają, tutaj zatrudniają ludzi i tutaj reinwestują wypracowane zyski.

„Local content" nie powinien być rozumiany jako mechanizm blokowania zagranicznych przedsiębiorstw ani jako próba sztucznego zamykania rynku, twierdzi Angelika Cieślowska, prezes Doraco. Chodzi raczej o to, by polskie firmy miały realną możliwość uczestnictwa w największych projektach inwestycyjnych. To szczególnie istotne, bo skala zapowiadanych inwestycji może mieć charakter wręcz historyczny.

- „Local content oznacza dla mnie firmę z kapitałem polskim. Mówimy o tym, jak sprawić, żeby polskie firmy, które tutaj wyrosły, powstały, rozwijają się i reinwestują zarobione pieniądze w Polsce, mogły skorzystać na ogromnym pakiecie inwestycyjnym. Chodzi o to, żeby te przedsiębiorstwa mogły się powiększyć, dalej inwestować, a w przyszłości wychodzić szerzej – do Europy albo nawet na świat - mówi Angelika Cieślowska.

W tym tkwi prawdziwy problem polskiej gospodarki: przejście od roli podwykonawcy do roli pełnoprawnego wykonawcy, integratora i lidera projektów. Cieślowska wskazuje, że polskie przedsiębiorstwa przez lata budowały kompetencje, zaplecze kadrowe i technologiczne, ale w najważniejszych przetargach często nadal nie występują jako generalni wykonawcy. Zamiast tego pojawiają się w łańcuchu dostaw lub jako podwykonawcy dużych, międzynarodowych koncernów.

Nie jest to, w jej ocenie, spór o narodowość firmy dla samej narodowości. To raczej spór o to, czy krajowe przedsiębiorstwa mają warunki, by rosnąć na dużych projektach i budować skalę, która pozwoli im później konkurować poza Polską. Prezes Doraco zaznacza, że problem zaczyna się już na etapie samego dopuszczenia do gry: polski kapitał nie oczekuje automatycznego wyboru, lecz możliwości przygotowania i złożenia konkurencyjnej oferty.

- Nie chodzi o to, żeby ktoś blokował firmy inne niż polskie. Chodzi o to, żeby nam pozwolić, umożliwić, dać szansę złożenia oferty. Nie chodzi o to, żeby z definicji wybrać ofertę z polskim kapitałem. Chodzi o to, żeby taka oferta w ogóle miała szansę się pojawić – podkreśla Cieślowska.

FOT. 123RF

Narzędzia są w zasięgu ręki

Jej zdaniem kluczowe znaczenie ma sposób projektowania zamówień publicznych. Polska ma już ustawowe narzędzia, które pozwalają lepiej przygotowywać postępowania, badać rynek i dopasowywać kryteria do konkretnej inwestycji. Angelika Cieślowska wskazuje między innymi na dialog konkurencyjny, który może pomóc zamawiającym sprawdzić, jakie są realne możliwości przedsiębiorstw oraz jak skonstruować przetarg tak, by nie premiował wyłącznie największych podmiotów globalnych.

W jej opinii problemem pozostaje nadmierne przywiązanie do ceny jako podstawowego kryterium wyboru: najtańsza oferta nie zawsze jest najlepsza z punktu widzenia państwa, gospodarki i długofalowego bezpieczeństwa. Przy dużych inwestycjach warto pytać również o kompetencje wykonawcy, jego zdolność do budowania wartości w Polsce, pozostawianie marży i podatków w kraju, rozwijanie dostawców oraz wzmacnianie lokalnych łańcuchów wartości.

- Od dawna mówimy, że cena nie jest prawdziwym, jedynym kryterium. Powinniśmy patrzeć także na to, ile z danej inwestycji zostanie w Polsce, jakie są kompetencje, jakie są możliwości. Trzeba mieć świadomość, że firmy koncernowe często działają potem na podwykonawcach, którymi są polskie firmy – mówi Cieślowska.

Kapitał jednak ma narodowość

Polska przez lata potrzebowała zagranicznego kapitału i doświadczenia, jednak obecnie sytuacja jest inna. Skoro państwo staje się zamawiającym, a inwestycje będą w przyszłości spłacane lub finansowane przez polskich podatników, to naturalne jest oczekiwanie, że krajowy kapitał powinien mieć szansę awansować w łańcuchu wartości.

- Był moment, kiedy Polska potrzebowała kapitału z zagranicy. Ale dzisiaj to polski rząd jest zamawiającym, to polscy podatnicy będą w przyszłości opłacać te inwestycje. Dlatego zróbmy wszystko, żeby umożliwić polskiemu kapitałowi bycie generalnym wykonawcą – mówi Cieślowska.

Nie postuluje więc prostych administracyjnych preferencji, ale stworzenie mechanizmów, które pozwolą krajowym firmom realnie konkurować. Wskazuje, że sama dyskusja o tym, czy firma jest „lokalna", „krajowa" albo „polska", nie wystarczy. Potrzebne są konkretne rozwiązania dla konkretnych projektów: odpowiednie kryteria, podział zamówień, warunki finansowania, gwarancje, zaliczki i dialog z rynkiem.

- Dajmy mechanizmy wsparcia. Są narzędzia, żeby wesprzeć firmy w zakresie gwarancji czy zaliczkowania. Mówię o takich kwestiach, które firmy koncernowe często dostają od firmy matki. Zaufajmy trochę polskiemu kapitałowi – apeluje Angelika Cieślowska.

Jak skończyć z „ustawkami"

Nie zawsze barierą jest brak kompetencji po stronie krajowych przedsiębiorstw. Często przeszkodą może być konstrukcja przetargu, wymogi referencyjne, skala zabezpieczeń finansowych albo oczekiwania dotyczące historii realizacji podobnych projektów. Jeśli warunki są ustawione tak, że spełniają je przede wszystkim globalne koncerny, polskie firmy pozostają na pozycji podwykonawców – nawet jeśli faktycznie mają potencjał, by zrealizować znaczną część prac.

Szczególnym obszarem, w którym stawka jest wysoka, są inwestycje w obronność, infrastrukturę krytyczną i energetykę. Angelika Cieślowska wskazuje, że to właśnie tam decyzje podejmowane dziś będą miały długofalowe skutki dla konkurencyjności gospodarki. W przypadku energetyki zwraca uwagę na podwójny wymiar problemu: z jednej strony inwestycje powinny wzmacniać polskie firmy, z drugiej – efektem powinna być tania i stabilna energia, bez której Polska będzie tracić atrakcyjność inwestycyjną.

Ale co istotne: dyskusja o polskim kapitale nie jest sprzeczna z zabieganiem o inwestorów zagranicznych. Wręcz przeciwnie – silne krajowe firmy, stabilne łańcuchy dostaw i konkurencyjne koszty energii mogą zwiększać atrakcyjność całej gospodarki.

Przeszkodą mentalność urzędników

Żadne zmiany nie będą możliwe bez zmiany mentalności urzędniczej. Zamawiający publiczny nie powinien ograniczać się do najprostszych i najbezpieczniejszych schematów. Jeżeli polskie firmy mają rosnąć, muszą mieć okazję zdobywać referencje, budować bilanse, rozwijać zespoły i brać odpowiedzialność za coraz większe projekty. Bez tego trudno oczekiwać, że staną się europejskimi czy globalnymi czempionami.

©℗

Trwa walka o zamożnych Polaków. Banki szykują zupełnie nowe rozwiązania

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Rosnąca zamożność Polaków i większa świadomość finansowa klientów sprawiają, że banki coraz mocniej inwestują w rozwiązania dla segmentu premium.

Jak podkreśla Aleksander Jamont szef zespołu doradztwa biznesowego w Asseco Poland, tradycyjne produkty bankowe przestają wystarczać bardziej wymagającym klientom.

Bogatsi klienci zmieniają oczekiwania wobec banków

- Widzimy, że Polacy się bogacą, no i staramy się odpowiedzieć na potrzeby tego bogacącego się społeczeństwa poprzez dostarczanie technologii do banków, która właśnie w sposób taki zaawansowany, a przy okazji indywidualny, jest w stanie odpowiedzieć na potrzeby bogacących się klientów - powiedział Strefie Biznesu Aleksander Jamont.

Jak zaznacza, klienci zamożni oczekują dziś przede wszystkim produktów inwestycyjnych, doradztwa finansowego, usług private banking czy zarządzania majątkiem.

- Klient bogaty potrzebuje produktów typu inwestycje, typu doradztwo inwestycyjne, typu ubezpieczenia, zarządzanie majątkiem - wyjaśnił przedstawiciel Asseco Poland.

FOT. MAT. PRASOWE

Asseco rozwija autorski system do zarządzania majątkiem

Jednym z kluczowych rozwiązań rozwijanych przez spółkę jest system Asseco Wealth Management. Narzędzie ma wspierać banki w obsłudze klientów premium poprzez analizę ich sytuacji majątkowej i przygotowywanie spersonalizowanych rekomendacji inwestycyjnych.

- To jest takie narzędzie do doradztwa inwestycyjnego, które w sposób automatyczny zbiera informacje o takim kliencie, kliencie zamożnym, zbiera informacje o jego aktywach, zbiera informacje o tym, co ma w danym banku, ale też co może mieć poza bankiem - tłumaczył Jamont.

System analizuje zarówno aktywa finansowe, jak i majątek zgromadzony poza sektorem bankowym. Na podstawie ankiet i analizy potrzeb klienta generowane są rekomendacje inwestycyjne dla doradców lub bezpośrednio dla klientów korzystających z kanałów cyfrowych.

Jak podkreśla przedstawiciel Asseco, rozwiązanie opiera się na autorskich algorytmach rozwijanych przez firmę.

- To jest nasz autorski algorytm zbudowany właśnie w oparciu o potrzeby klientów i banków - zaznaczył Jamont.

Technologia może być również wspierana elementami sztucznej inteligencji, m.in. w postaci czatów pomagających doradcom tworzyć rekomendacje inwestycyjne.

Przyszłość bankowości premium to personalizacja i kanały zdalne

Zdaniem Aleksandra Jamonta rynek usług dla klientów zamożnych będzie coraz mocniej opierał się na personalizacji i cyfrowych kanałach kontaktu.

- Klient bogaty nie zadowoli się generyczną informacją czy ulotką marketingową dostępną dla wszystkich - ocenił.

Według niego klienci premium oczekują bardziej zaawansowanej analizy finansowej i indywidualnego podejścia obejmującego często także potrzeby całej rodziny.

Jednocześnie sektor private banking coraz bardziej przenosi się do kanałów online, choć klienci nadal oczekują kontaktu z doradcą przy podejmowaniu ważnych decyzji inwestycyjnych.

- Klienci inwestycyjni ciągle z naszego doświadczenia chcą korzystać z pomocy doradców, chcą tego czynnika ludzkiego w rozmowie, szczególnie o inwestycjach - powiedział Jamont.

Przedstawiciel Asseco zwrócił także uwagę na rosnące znaczenie cyberbezpieczeństwa w systemach obsługujących majątek klientów.

- Dostarczanie rozwiązań bezpiecznych, które nie są podatne na ataki, jest jednym z kluczowych filarów Asseco - zaznaczył.

©℗

eprasa.pl 8793b793e9

HANDEL PRZECZYTAJ, ZANIM ZJESZ ZAPIEKANKĘ I GOFRA

Polska rusza na wakacje

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Sezon urlopowy w Polsce to od lat złoty okres dla gastronomii nadmorskiej, górskiej i miejskiej.

Kiedy odpoczywamy w kraju, chętnie zawieszamy restrykcyjne diety, a na naszych stołach króluje szybkie jedzenie. Kebaby, burgery, zapiekanki i ryby w panierce na stałe wpisały się w krajobraz polskich kurortów. Na deser koniecznie lody i gofry. Jednak najnowsza ogólnokrajowa kontrola rzuca cień na wakacyjną beztroskę.

W wakacje robimy sobie od pracy i obowiązków domowych, w tym gotowania. Oblegane będą nadmorskie, górskie czy mazurskie restauracje. Czy fast food to dobry wyrób? Aż w 68% skontrolowanych przez Inspekcję Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych lokali typu fast food wykryto nieprawidłowości. Co tak naprawdę jemy podczas urlopu i jak oszukują nas nieuczciwi restauratorzy?

Podróżując po Polsce – od Bałtyku aż po Tatry – trudno nie ulec zapachowi smażonych potraw. Wybory kulinarne Polaków na wakacjach są dość stałe i zdominowane przez kilka flagowych dań. Niekwestionowanym liderem od lat pozostaje kebab, ceniony za szybkość podania, przystępną cenę i sytość. Tuż za nim plasują się klasyczne burgery, które w ostatnich latach przeszły ewolucję od tanich budek do rzemieślniczych food trucków.

FOT. KRYSTIAN DOBUSZYŃSKI, PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wielu Polaków wybierających noclegi typu kwatery prywatne rezygnuje z gotowania na rzecz jedzenia „na mieście", co w miejscowościach turystycznych napędza gigantyczny popyt na kebaby, pizzę z okienka i zapiekanki.

W pasie nadmorskim i w okolicach jezior królują smażalnie ryb oraz nieśmiertelne zapiekanki z serem i pieczarkami. Na deser wybieramy gofry z bitą śmietaną i owocami oraz kręcone lody. Niestety, urok wakacyjnego odpoczynku często usypia naszą czujność. Rzadko pytamy o szczegółowy skład potraw, ufając, że płacąc niemałe kwoty w sezonie, otrzymujemy produkt pełnowartościowy. Jak pokazują wyniki inspekcji, to zaufanie bywa brutalnie wykorzystywane.

68,0% skontrolowanych lokali typu fast food prowadziło działalność niezgodnie z przepisami lub własną deklaracją.

Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych (IJHARS) wzięła pod lupę 100 lokali typu fast food na terenie całego kraju. Choć parametry organoleptyczne (smak, zapach, wygląd) rzadko budziły zastrzeżenia – zakwestionowano zaledwie 2 partie produktów (m.in. za nietypowy smak napoju truskawkowego i brak deklarowanych w menu pestek słonecznika) – to badania laboratoryjne oraz weryfikacja dokumentacji obnażyły drugie oblicze polskiego fast food-u.

1. Podmiana asortymentowa, czyli oszustwo na talerzu

W zakresie parametrów fizykochemicznych zakwestionowano 8,9% partii dań. Najbardziej bulwersującym procederem okazała się tzw. „podmiana asortymentowa", czyli stosowanie tanich zamienników zamiast szlachetnych surowców zadeklarowanych w menu. Inspektorzy ujawnili m.in.:

- Oszustwa na serach: Używanie taniego wyrobu seropodobnego zamiast prawdziwej Mozzarelli oraz sera sałatkowo-kanapkowego zamiast oryginalnej Fety.
- Fałszowanie dodatków: Obecność tłuszczu roślinnego w produkcie sprzedawanym jako „bita śmietana" (częsty dodatek do wakacyjnych gofrów i deserów).
- Ukryte składniki: Obecność niedeklarowanych surowców mięsnych w daniach, co bezpośrednio uderza m.in. w osoby unikające konkretnych gatunków mięsa ze względów religijnych lub zdrowotnych.

2. Plaga złego znakowania i kreatywnego nazewnictwa

W 59,5% partii stwierdzono rażące błędy w informowaniu konsumentów. Przedsiębiorcy masowo unikają podawania prawdy o składzie potraw. Do najczęstszych uchybień należały:

- Ukrywanie alergenów: Niewyszczególnianie wszystkich użytych surowców, w tym komponentów złożonych (np. gotowych sosów) oraz alergenów, co stanowi bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia klientów z alergiami.
- Wprowadzające w błąd nazewnictwo: Stosowanie nazwy „cheddar" dla produktu, który w rzeczywistości był jedynie „plastrem o smaku cheddara", bądź używanie tajemniczych, niezrozumiałych zwrotów typu „topping wieprzowy".
- Brak pełnych nazw opisowych potraw: Ograniczanie się do haseł marketingowych jak „koperta z jabłkiem", „meksykańska wołowina" czy po prostu „burger", bez wyjaśnienia, czym dany produkt faktycznie jest, a także nadużywanie niezrozumiałych nazw w języku angielskim.

Skład produktu to nie tajemnica – poznaj swoje prawa

Warto pamiętać, że jako konsumenci na wakacjach (i nie tylko) mamy pełne prawo wiedzieć, co dokładnie kupujemy i jemy. Przepisy jasno określają obowiązki lokali gastronomicznych:

- Bezpośrednia dostępność: Wykaz składników, ceny oraz pełne nazwy dań muszą być bezpośrednio dostępne dla każdego gościa (na tablicy, w menu, folderze czy katalogu) w sposób widoczny – bez konieczności pytania obsługi. Odsyłanie klienta do aplikacji mobilnej lub skanowania kodu QR w celu zapoznania się ze składem jest prawnie niewystarczające.
- Zasada czystej etykiety: Składniki potrawy muszą być uszeregowane w kolejności malejącej (od tego, którego jest najwięcej, do tego o najmniejszym udziale). Ponadto wszystkie alergeny muszą być wyraźnie wyróżnione (np. pogrubieniem lub kolorem).

Podsumowanie i wnioski dla turystów. Jak jeść na wakacjach, żeby się nie naciąć?

Wysoki odsetek nieprawidłowości (68%) pokazuje, że w pogoni za letnim, sezonowym zyskiem wielu restauratorów zapomina o uczciwości wobec klienta i obowiązujących przepisach prawa. Część błędów wynika z rażącej niewiedzy personelu, jednak ukrywanie rzeczywistego składu produktów (zamienniki serów czy tańszy tłuszcz roślinny zamiast śmietanki) to świadome działanie na szkodę konsumenta. W związku ze stwierdzonymi uchybieniami, IJHARS wydała już sankcje przewidziane przepisami prawa.

Dla nas, konsumentów, płynie stąd jedna lekcja: bądźmy czujni i wymagający. Nie bójmy się szukać pełnych informacji o składzie dań, a w przypadku ich braku – egzekwujmy swoje prawa. IJHARS zapowiedziała już systematyczną kontynuację misji kontrolno-edukacyjnej w placówkach gastronomicznych, aby wakacyjny fast food kojarzył się wyłącznie z przyjemnością, a nie z konsumenckim oszustwem. ©℗

Kultowy zestaw może okazać się porażką. Warto się zastanowić dwa razy

Katarzyna Zawada
katarzyna.zawada@polskapress.pl

Smażona ryba, frytki, surówka, napoje – taki zestaw króluje w większości nadmorskich zamówień. W okresie wakacyjnym Polacy chcą wypocząć, opalić się i porządnie zjeść.

Co roku jednak na tapet bierze się paragony za takie kulinarne przyjemności. Menu nad Bałtykiem może zaskoczyć ceną, równie mocno, jak świadomość, co jest świeże, a co mrożone.

Smażone, wędzone lub świeże. Wybór jest

W dobie rosnących cen nie dziwi wzrost stawek za ryby, ale dla wielu polskich rodzin wakacje w kraju stają się luksusem. Jadąc nad morze z dziećmi, trzeba opłacić nocleg, transport i zapewnić atrakcje. Dodatkowo okazuje się, że potrzeba grubego portfela, żeby wyżywić się przez cały pobyt.

Oczywiście wszystko zależy od miejsca. Można zjeść tanio, można trafić na smażalnie, gdzie ceny są wygórowane. Obrobiona ryba zawsze kosztuje więcej, dlatego niektórzy stawiają na samodzielne przygotowywanie świeżych ryb. Nad morzem funkcjonuje sporo sklepów rybnych, filety popularnych gatunków, jak pstrąga czy flądry można kupić za kilkadziesiąt złotych za kilogram, droższe są np. łososie. Konkurencyjne ceny mogą być u źródła, a więc w kutrach rybackich.

Nie wszystkie sprzedawane ryby pochodzą z Bałtyku

Każdy z nas chce dobrze zjeść, najlepiej świeżo i jakościowo. Niestety można się naciąć i oczekując ryby z lokalnego połowu, dostać mrożoną partię. Niewiedza turystów ma swoją cenę. Warto więc wybierać sprawdzone i polecane lokale, gdzie właściciele dają gwarancję dostaw od lokalnych rybaków. Pogląd, że skoro jest się nad morzem, to na talerzu na pewno znajdzie się świeży dorsz, może być mylny.

Miruna? Tilapia? Te gatunki ryb nie pochodzą z Bałtyku, więc dostarczono je z dalszych wód w formie mrożonej. Podobnie w zakresie dorsza. Choć przyciąga on klientów, mało którzy wiedzą, że nie pochodzi on z okolicznego połowu. Nad morzem najlepiej sięgać po lokalne ryby, często niedoceniane. Wśród nich są flądra, szprot czy śledź. Podane w formie smażonej mogą nie tylko zaskoczyć świeżością, ale i smakiem.

Wraz z końcem maja skończył się okres ochronny sandacza, wędkarze mogą go bez przeszkód łowić. Choć nie jest to ryba morska, można ją dostać w nadbałtyckich knajpach. Rybacy pozyskują ją z okolicznych wód śródlądowych. W sierpniu gratką będzie turbot, który już jest rybą morską, a okres ochronny zakończy 31 lipca.

FOT. 123RF

Smażalnie kuszą ofertą, ale niektóre ryby mogą być mrożone

Po tym poznasz, że ryba jest świeża

Menu w danej smażalni lub restauracji warto dokładnie przeanalizować. Im bogatsza oferta gatunków, tym większe szanse na spożycie mrożonego kawałka, niekoniecznie z polskiego akwenu. Czy turysta, który na co dzień nie łowi, może rozpoznać świeżość ryby? Zazwyczaj tak. Najczęściej smażone, które wcześniej były zamrożone, dość łatwo się rozpadają i tworzą miękką konsystencję. O tym, jak długo przechowywany był filet lub dzwonek, może też świadczyć ostry zapach. W przypadku zakupu ryby nieobrobionej, a więc teoretycznie świeżej, warto zwrócić uwagę na oczy – najlepiej, jeśli są szkliste, sprężystość – odkształcenia wskazują na stary okaz, a także na kolor skrzeli – preferowane są czerwone. ©℗

eprasa.pl 8793b793e9

Nie mogłam chodzić w wielu pokazach znanych projektantów, bo miałam za duży biust

Marcelina Zawadzka na Instagramie Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Olga Frycz wypoczywa z nianią
Celebrytka wybrała się na pierwsze wakacje po narodzinach synka – na turecką Rivierę. Zabrała ze sobą trójkę dzieci i partnera, ale także ukraińską opiekunkę do maluchów Tatianę i jej nastoletniego syna. We wpisach na Instagramie bardzo sobie chwali ten pomysł, gdyż daje on jej więcej swobody i okazji do wypoczynku.

Klaudia El Dursi odwiedzi stolicę
Prezenterka na co dzień mieszka wraz z ukochanym oraz pociechami w luksusowym apartamencie w Bydgoszczy. Teraz ogłosiła fanom, że na jakiś czas musi przeprowadzić się do Warszawy. Powód jest prosty: dołączy do grona prowadzących „Top Model". Pobyt w stolicy to trochę ponad miesiąc.

Joanna Jabłczyńska siadła na ganku
Aktorka przed wybuchem pandemii koronawirusa kupiła dom na wsi ok. 100 km od stolicy i remontowała go przez długi czas. Teraz na swoim Instagramie opublikowała zdjęcia budynku „przed" i „po", pokazując, jak można przeobrazić wiejską posiadłość przy jednoczesnym zachowaniu jej tradycyjnego charakteru i sielskiego klimatu. Na filmiku, który zamieściła w internecie widać, jak siedzi uśmiechnięta na odnowionym ganku wiejskiego domu, który stał się jej prywatną oazą.
(GZL) Fot. Adam Jankowski

W TELEWIZJI

Karma
Stopklatka, 20:00
Instruktorka jogi May prowadzi zrównoważone i uduchowiane życie, aż do czasu, gdy dowiaduje się, że jej dawno zaginiona siostra Shiva ma poważne kłopoty. Naiwna i bezbronna Shiva musi stawić czoła swojemu zaborczemu chłopakowi, który na każdym kroku ją znieważa.

Blisko
TVP Kultura, 21:35
Trzynastoletni Leo i Remi są nierozłączni. Towarzyszą sobie zarówno w ważnych życiowych wydarzeniach, jak i na co dzień. Jednak zawiść innych, pojawiające się plotki i typowe dla wieku dojrzewania zagubienie w świecie sprawiają, że Leo zaczyna oddalać się od przyjaciela.

Pierwszy śnieg
Polsat, 22:40
Szef grupy detektywów prowadzi skomplikowane śledztwo, obawiając się powrotu seryjnego mordercy. Ginie kolejna osoba, a śledczy próbują połączyć stare przypadki z bieżącym. Sprawa musi być rozwiązana, zanim spadnie pierwszy śnieg.

To jest mój sen – koncert Edyty Bartosiewicz
TVP 2, 23:30
Koncert z okazji 30-lecia pracy Edyty Bartosiewicz. Wydarzenie z udziałem orkiestry Varsovia odbyło się w Teatrze Wielkim. Zagrane zostaną piosenki z płyty „Sen".

KRZYŻÓWKA NR 94

Poziomo:
1) litewski w jadłospisie,
5) Alicja …-Curuś, zagrała w filmie „Pan Tadeusz",
9) auto z fabryki Toyoty,
10) pierwiastek promieniotwórczy o symbolu Cm,
12) dawna osada obronna,
14) zboże na kaszę jaglaną,
15) przejście na stronę nieprzyjaciela,
16) „Jan …", serial obyczajowy,
17) w waflu lub na patyku,
18) fryzura z drobnych loczków,
19) najmniejsza porcja energii,
22) nadawcza lub odbiorcza,
23) liście marchwi lub pietruszki,
28) regionalnie o pogrzebaczu,
29) zdarzenie bez okoliczności towarzyszących,
30) wianek swojskiej kiełbasy,
31) ptak zamieszkujący wilgotne lasy,
34) melodia płynąca z zegara,
38) dawne bufiaste spodnie męskie,
39) ożenek naszych przodków,
40) ostra przyprawa kuchenna,
41) ochronny kolor munduru polowego,
42) słupki złączone poręczą.

Pionowo:
1) na głowie kraulisty,
2) największe jezioro Europy,
3) bywa głęboki w sukni,
4) uczestniczy w konklawe,
5) wybranka serca, ukochana,
6) „… Hawk", amerykańska komedia kryminalna,
7) pobiera świadczenie z ZUS-u,
8) imię pani Dulskiej,
11) część końskiej uprzęży,
13) podwodna skała koralowa,
20) rasa psa myśliwskiego,
21) siedmiostrzałowy rewolwer bębenkowy,
24) jednostka natężenia prądu,
25) człowiek surowych obyczajów,
26) thriller szpiegowski Kena Folleta,
27) „Malowany …", powieść Jerzego Kosińskiego,
31) ubezpieczający oddział wojska,
32) naprawiane przez szewca,
33) Indianin z dorzecza Orinoko,
35) ozdobna roślina doniczkowa, fuksja,
36) niemiecki konkurent firmy Nike,
37) naturalne inhalatorium w Ciechocinku.

ROZWIĄZANIE NR 93

S	T	Ę	P	■	L	■	B	■	K	O	M	I	K	■	G	■	K
■	A	■	A	K	I	H	I	T	O	■	E	■	Ł	Ó	Ż	K	O
Z	N	O	S	■	T	■	K	■	M	A	N	G	O	■	E	■	M
■	D	■	S	A	R	N	I	N	A	■	E	■	S	■	G	■	P
M	E	D	A	L	■	■	N	■	N	A	L	A	■	A	Ż	U	R
■	T	■	T	A	N	I	E	C	■	A	■	S	■	Ó	■	O
T	A	Ś	M	A	■	Ó	■	Z	■	O	■	Z	A	Ł	O	M
Y	■	R	■	N	O	W	Y	M	E	K	S	Y	K	■	K	■	I
T	R	U	P	A	■								■	A	W	A	N	S
U	■	B	■	■	A								■	P	■	■	I	■
S	H	A	R	I	F								G	A	N	G	E	S
■	A	■	Y	■	R								A	■	I	■	T	■
B	R	A	N	D	O								S	T	E	L	A	Ż
■	F	■	E	■	N								K	■	U	■	K	■
B	A	N	K	■	T	Ę	C	Z	Ó	W	K	A	■	K	A	T	Y	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Kreatywność pomoże znaleźć nietypowe rozwiązanie. Horoskop dzienny radzi podzielić się swoimi pomysłami z innymi osobami.

Ryby (19.02 - 20.03)
Konsekwencja przyniesie ci oczekiwane efekty. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że mały krok mocno zbliży Cię do ważnego celu.

Baran (21.03 - 19.04)
Przygoda może pojawić się niespodziewanie. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by otworzyć się na nowe doświadczenia i ludzi.

Byk (20.04 - 20.05)
Intuicja będzie dziś niezawodna. Horoskop dzienny radzi zaufać swoim odczuciom przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Harmonia w relacjach poprawi nastrój. Horoskop na dziś to sugestia, by unikać pośpiechu. Dzień minie dzięki temu wyjątkowo przyjemnie.

Rak (22.06 - 22.07)
Dobra organizacja pozwoli uniknąć chaosu. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że wieczorem znajdziesz czas na zasłużony relaks.

Lew (23.07 - 22.08)
Pewność siebie otworzy przed tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny radzi nie bać się pokazywać swoich talentów oraz pomysłów.

Panna (23.08 - 22.09)
Skup się na domowych sprawach. Horoskop mówi, że bliska osoba może potrzebować Twojego zainteresowania oraz wsparcia.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub inspirujące spotkanie. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że warto słuchać uważnie znaków losu.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Emocje będą silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o wewnętrzną równowagę.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i cierpliwość pomogą rozwiązać drobny problem. Horoskop na dziś radzi w relacjach z otoczeniem postawić na szczerość.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że odważna decyzja przyniesie korzyść, a wieczór da chwilę wytchnienia.

Dziennik Bałtycki
www.dziennikbaltycki.pl

Redaktor naczelny **Maciej Sandecki**, Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**, Dyrektor Sprzedaży Makroregionu Pomorze **Ewa Żelazko**, Dyrektor marketingu oddziału **Robert Gromowski**

Redakcja, ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk
redakcja@prasa.gda.pl, internet@prasa.gda.pl
Kolportaż: 58 728 08 17
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8793b793e9

0011543095

Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o nagłej śmierci

ś†p

Krzysztofa Maraszka

Współzałożyciela i Prezesa Zarządu Inpro S.A.

Odszedł od nas wybitny lider, człowiek o dużej mądrości i niezłomności.
Jego pasja oraz osobiste zaangażowanie zbudowały fundamenty sukcesu naszej firmy i ukształtowały jej tożsamość.
Dla nas wszystkich pozostanie wzorem profesjonalizmu, oddania pracy oraz życzliwości wobec drugiego człowieka.

Z wdzięcznością będziemy wspominać lata współpracy, możliwość czerpania z Jego doświadczenia oraz zaufanie, którym obdarzał swoich współpracowników.
Pozostawił po sobie nie tylko trwały ślad w historii naszej firmy, ale również w pamięci i sercach ludzi, którzy mieli zaszczyt Go znać i z Nim pracować.

W tych trudnych chwilach, w imieniu Zarządu oraz wszystkich pracowników firmy, składamy

małżonce Pani Marii Maraszek, synowi Panu Robertowi Maraszkowi
oraz pozostałym Członkom Rodziny

najgłębsze wyrazy współczucia i wsparcia.

Z wyrazami szacunku i żalu,

Zarząd i Pracownicy INPRO S.A.

0011542995

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krzysztofa Maraszka

założyciela i wieloletniego Prezesa Zarządu
INPRO SA w Gdańsku

Wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia i otuchy dla

żony Marii Maraszek

oraz

najbliższych

składają

Członkowie Rady Nadzorczej INPRO SA

0011543005

Panu

Przemysławowi Maraszkowi

Prezesowi DOMESTA Spółka z o.o.

z powodu śmierci

Taty

Krzysztofa Maraszka

najszczersze kondolencje
oraz wyrazy współczucia

składają

Członkowie Rady Nadzorczej INPRO SA

0011543003

Panu

Łukaszowi Maraszkowi

z powodu śmierci

Taty

Krzysztofa Maraszka

najszczersze kondolencje
oraz wyrazy współczucia

składają

Zarząd i pracownicy INPRO SA

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikbaltycki.pl/nekrologi

0011542999

Panu

Robertowi Maraszkowi

Członkowi Zarządu INPRO SA

z powodu śmierci

Taty

Krzysztofa Maraszka

najszczersze kondolencje

oraz wyrazy współczucia

składają

Członkowie Rady Nadzorczej INPRO SA

0011543156

Panu

Przemysławowi Maraszkowi

Prezesowi DOMESTA Spółka z o.o.

z powodu śmierci

Taty

Krzysztofa Maraszka

najszczersze kondolencje

oraz

wyrazy współczucia

składają

Zarząd i pracownicy INPRO SA

0011543152

Panu

Łukaszowi Maraszkowi

z powodu śmierci

Taty

Krzysztofa Maraszka

najszczersze kondolencje

oraz

wyrazy współczucia

składają

Członkowie Rady Nadzorczej INPRO SA

0011543278

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

Pana

Krzysztofa Maraszka

Współzałożyciela i Prezesa firmy INPRO
oraz członka Rady Nadzorczej spółki Domesta.

Jego odejście jest dla nas wszystkich
poruszającą stratą.

Rodzinie i Najbliższym

składamy
szczere wyrazy współczucia oraz wsparcia.
Łączymy się z Państwem w bólu i żałobie.

Pracownicy Domesta Sp. z o.o.

0011543130

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy,
że w dniu 18 czerwca 2026 r. odeszła w spokoju
nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia.

Żegnamy okulistkę niosącą pomoc pacjentom
z Gdyni, Wejherowa, Pucka, Lęborka i okolic.
Urodzona na Wileńszczyźnie, spocznie na Kaszubach.

ŚP

lek. med.

Halina Omelianowicz-Endraszka

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 26 czerwca 2026 r. o godz. 11:30
w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Sopocie przy ulicy Malczewskiego.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
bezpośrednio po mszy św.
na Cmentarzu Komunalnym w Sopocie.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011543171

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość,
że w dniu 19 czerwca 2026 r.
zmarł

ŚP

kapitan żeglugi wielkiej

Leszek Górecki

absolwent Wydziału Nawigacyjnego
Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni z 1951 roku,
wieloletni wykładowca akademicki,
zasłużony działacz środowiska ludzi morza,
a także współzałożyciel i wieloletni przewodniczący
Stowarzyszenia Kapitanów Żeglugi Wielkiej.

Rodzinie oraz Bliskim Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Rektor, Senat i Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Morskiego w Gdyni

DROBNE
Ogłoszenie drobne
zlecisz na **ibo.polskapress.pl**

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

SKUP części nieruchomości, cała Polska,
518-503-404

AUTOREKLAMA
ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE_DACHÓW.
788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane, Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe, Ścianki Gipsowe "Sufitex" 604-944-094, 58-558-25-65 www. sufitex.pl

AUTOREKLAMA

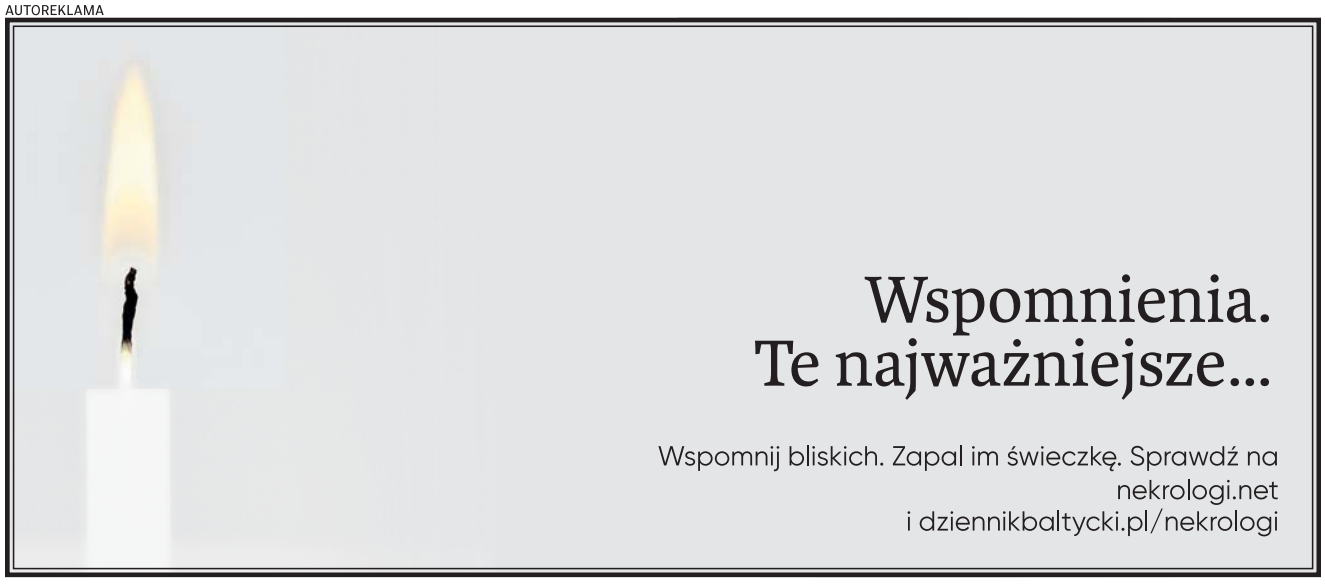

eprasa.pl 8793b793e9

REKLAMA 0011542944

Burmistrz Debrzna
ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,
(59) 83 35 351 fax: (59) 83 35 366
urzad@debrzno.pl www.debrzno.pl

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuję, że na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Debrzno przy ul. Traugutta 2 oraz poprzez ogłoszenie w lokalnej prasie i opublikowanie na stronie głównej bip.debrzno.pl został wywieszony wykaz na sprzedaż nieruchomości lokalowej nr 4, położonej w miejscowości Buchowo nr 5, oznaczonej w ewidencji numerem 722/2, obręb geodezyjny Strzeczona, oraz wykaz nieruchomości przeznaczonych do zamiany, oznaczonych w ewidencji numerami 335/165, 335/166, 335/167, 335/168, 335/169, 335/170, położonych w miejscowości Debrzno.

REKLAMA 0311246076

dziennikbaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

- drogą mailową: **nekrologi@prasa.gda.pl**
- poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń **ibo.polskapress.pl**
- w zakładach pogrzebowych współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim
  - **PPU Zieleń, Gdańsk, Partyzantów 76 www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73**
  - **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31 tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl**
  - **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl**

nekrologi.net

Portugalia na małym minusiku, Anglia już mocno rozkręcona

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA **Wieczorem i w nocy z wtorku na środę zostaną rozegrane ostatnie mecze drugiej kolejki fazy grupowej mistrzostw świata. Awans do 1/16 finału może przypieczętować Anglia.**

Przez portugalskie media (zwłaszcza społecznościowe) przetacza się prawdziwa burza. Drużyna wskazywana jako jeden z kandydatów do złota kompletnie zawiodła na inaugurację. Nie znalazła bowiem sposobu na Demokratyczną Republikę Konga, remisując z nią 1:1. Wynik odebrano niemal jak porażkę. Słów krytyki nie oszczędzono nikomu, a już zwłaszcza Cristiano Ronaldo. 41-letni lider nie był w końcu w stanie zrobić różnicy na boisku, chociaż przebywał na nim - ku zaskoczeniu kibiców - do ostatniego gwizdka. Oburzenie wywołały nawet wypowiedzi piłkarzy - o kapitanie. Oberwało się Joao Nevesowi za słowa, że Ronaldo „to kolejny zawodnik (...), który nie jest inny od nas, jest jednym z nas". Gdy ogień już nieco przygasł, wtedy paliwa dolał Francisco Conceicao. Tuż przed kolejnym występem powiedział bowiem, że on i koledzy „nie czują potrzeby ani obowiązku podawania piłki do Ronaldo". Sam CR7 niezmiennie wysyła pozytywne przekazy. Na swoim koncie

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Portugalia zaczęła mistrzostwa od rozczarowującego remisu z Demokratyczną Republiką Konga (1:1)

na Instagramie, śledzonym przez 667 mln osób z całego świata, opublikował zdjęcie z kolegami z drużyny opatrzone komentarzem o zjednoczeniu. Dziś na boisku dostaniemy odpowiedź, czy Portugalczycy rzeczywiście grają do jednej bramki. O wygraną powalczą z Uzbekistanem liżącym rany po zasłużonej porażce z Kolumbią, która nad ranem polskiego czasu zagra w grupie K przeciwko Demokratycznej Republice Konga. Jeżeli wygra, to będzie już bliska awansu z pierwszego miejsca.

Zupełnie inna atmosfera od tej Portugalii panuje w reprezentacji Anglii. Synowie Albionu w piorunującym stylu zaczęli turniej. W europejskim hicie z Chorwacją wbili cztery bramki (4:2). Wynik byłby jeszcze efektowniejszy, gdyby nie postawa między słupkami Dominika Livakovicia. Teraz drużynę Thomasa Tuchela czeka teoretycznie znacznie łatwiejszy rywal. Godzinę przed północą zmierzy się bowiem z Ghaną, która skromnie pokonała Panamę.

Noc z wtorku na środę będzie ostatnią w fazie grupowej, kiedy mecze nie nakładają się na siebie. Jutro startuje już finałowa kolejka, podczas której spotkania będą rozgrywane równocześnie. Co za nami? Pewni awansu 1/16 finału są m.in. Meksyk, USA czy Niemcy. Pakować walizki mogą natomiast reprezentanci takich krajów jak Haiti, Tunezja czy Turcja. Oprócz niej z Europy rozczarowały wszystkie drużyny, które wywalczyły awans przez baraże; to oprócz Bośni i Hercegowiny oraz Czech także nasz pogromca, czyli Szwecja. Po wysokiej wygranej z Tunezją została w końcu sromotnie rozbita przez Holandię (1:5).

Tymczasem piłkarze reprezentacji Polski, którzy ze Szwedami zagrają jesienią w Lidze Narodów, zbierają siły przed nadchodzącym sezonem. Niektórzy relaksują się w USA.

Na wakacjach w Los Angeles przebywa Nicola Zalewski. Kto wie, może nawet zobaczymy go na trybunach SoFi Stadium, gdzie odbędą się jeszcze mecze z udziałem jego kolegów z włoskiej Serie A... ©℗

NAJBLIŻSZE TRANSMISJE Z MŚ

Portugalia - Uzbekistan (godz. 19.00, TVP 2, TVP Sport)
Anglia - Ghana (godz. 22.00, TVP 1, TVP Sport)
Panama - Chorwacja (godz. 1.00, TVP 2, TVP Sport)
Kolumbia - Demokratyczna Republika Konga (godzina 6400, TVP 1 TVP Sport)

Piłkarskie mistrzostwa świata w statystykach. Tabele, punkty, gole

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Mistrzostwa świata w USA, Meksyku i Kanadzie nabierają rozpędu. Znamy już pierwsze zespoły, które awansowały do 1/16 finału oraz ekipy, które po fazie grupowej pojadą do domu.**

GRUPA A

Wyniki: Meksyk - RPA 2:0 (Quinones 9, Jimenez 67), **Korea Płd. - Czechy 2:1** (Hwang In-Beom 67, Oh Hyeon-Gyu 80 - Krejci 59), **Czechy - RPA 1:1** (Sadilek 6 - Mokoena 83), **Meksyk - Korea Płd. 1:0** (Romo 50)

1. Meksyk	2	6	3-0
2. Korea Południowa	2	3	2-2
3. Czechy	2	1	2-3
4. RPA	2	1	1-3

GRUPA B

Wyniki: Katar - Szwajcaria 1:1 (Muheim 90+4 - Embolo 17), **Kanada - Bośnia i Hercegowina 1:1** (Larin 78 - Lukić 21), **Szwajcaria - Bośnia i Hercegowina 4:1** (Manzambi 74, 90, Vargas 84, Xhaka 90+7 - Mahmić 90+3), **Kanada - Katar 6:0** (Larin 16, David 29, 45+3, 90+2, Saliba 64, Al Mannai 75 samobój)

1. Kanada	2	4	7-1
2. Szwajcaria	2	4	5-2
3. Bośnia i Hercegowina	2	1	2-5
4. Katar	2	1	1-7

GRUPA C

Wyniki: Brazylia - Maroko 1:1 (Vincius Junior 32 - Saibari 21), **Haiti - Szkocja 0:1** (McGinn 28), **Szkocja - Maroko 0:1** (Saibari 2), **Brazylia - Haiti 3:0** (Cunha 23, 36, Vincius Junior 45+3)

1. Brazylia	2	4	4-1
2. Maroko	2	4	2-1
3. Szkocja	2	3	1-1
4. Haiti	2	0	0-4

GRUPA D

Wyniki: USA - Paragwaj 4:1 (Bobadilla 7, Balogun 31, 45+3, Reyna 90+8 - Mauricio 73), **Australia - Turcja 2:0** (Irankunda 27, Matcalfe 75), **USA - Australia 2:0** (Burgess 11 sam., Freeman 43), **Turcja - Paragwaj 0:1** (Galarza 2)

1. USA	2	6	6-1
2. Australia	2	3	2-2
3. Paragwaj	2	3	2-4
4. Turcja	2	0	0-3

GRUPA E

Wyniki: Niemcy - Curaçao 7:1 (Nmecha 6, Schlotterbeck 38, Havertz 45+5, 88, Musiala 47, Brown 68, Undav 83 - Comenencia 21), **Wybrzeże Kości Słoniowej - Ekwador 1:0** (Diallo 90), **Niemcy - Wybrzeże Kości Słoniowej 2:1** (Undav 68, 90+4 - Kessie 30), **Ekwador - Curaçao 0:0**

1. Niemcy	2	6	9-2
2. WKS	2	3	2-2
3. Ekwador	2	1	0-1
4. Curaçao	1	1	1-7

GRUPA F

Wyniki: Holandia - Japonia 2:2 (van Dijk 51, Summerville 64 - Nakamura 57, Kamada 89), **Szwecja - Tunezja 5:1** (Ayari 7, 90+6, Isak 30, Gyokers 59, Svanberg 84 - Rekik 43), **Holandia - Szwecja 5:1** (Brobbey 5, 17, Gakpo 47, 54, Summerville 89 - Elanga 59), **Tunezja - Japonia 0:4** (Kamada 4, Ueda 31, 83, Ito 69)

1. Holandia	2	4	7-3
2. Japonia	2	4	6-2
3. Szwecja	2	3	6-6
4. Tunezja	2	0	1-9

Mecz Tunezja - Japonia był tysięcznym w historii piłkarskich mistrzostw świata.

GRUPA G

Wyniki: Belgia - Egipt 1:1 (Ashour - Hany 66 samobój), **Iran - N. Zelandia 2:2** (Just 7, 54 - Rezaeian 32, Mohebbi 64), **Belgia - Iran 0:0, N. Zelandia - Egipt 1:3** (Surman 15 - Ziko 58, Salah 67, Trezeguet 82)

1. Egipt	2	4	4-2
2. Iran	2	2	2-2
3. Belgia	2	2	1-1
4. N. Zelandia	2	1	3-5

Iran - wg serwisu Opta - rozpoczął mecz z Belgią najstarszą podstawową jedenastką na MŚ od 1966 roku. Średnia wieku wyjściowego składu wyniosła 32 lata i 181 dni.

GRUPA H

Wyniki: Hiszpania - Republika Zielonego Przylądka 0:0, Arabia Saudyjska - Urugwaj 1:1 (Al-Amri 41 - Araujo 80), **Hiszpania - Arabia Saudyjska 4:0** (Yamal 10, Oyarzabal 21, 24, Al-Tambakti 49 samobój), **Urugwaj - Republika Zielonego Przylądka 2:2** (Araujo 44, Canobbio 45+6 - Lenini 21, Varela 61)

1. Hiszpania	2	4	4-0
2. Urugwaj	2	2	3-3
3. Zielony Przylądek	2	2	2-2
4. Arabia Saudyjska	2	1	1-5

GRUPA I

Wyniki: Francja - Senegal 3:1 (Mbappe 66, 96, Barcola 82 - Mbaye 95), **Irak - Norwegia 1:4** (Hussein 38 - Haaland 28, 42, Ostigard 75, Hussein 98 samobój)

1. Norwegia	1	3	4-1
2. Francja	1	3	3-1
3. Senegal	1	0	1-3
4. Irak	1	0	1-4

GRUPA J

Wyniki: Argentyna - Algieria 3:0 (Messi 16, 60, 75), **Austria - Jordania 3:1** (Schmid 21, Al-Arab 74 samobój, Arnautović 100 z karnego, Olwan 49).

1. Argentyna	1	3	3-0
2. Austria	1	3	3-1
3. Jordania	1	0	1-3
4. Algieria	1	0	0-3

GRUPA K

Wyniki: Portugalia - DR Konga 1:1 (Neves 6 - Wissa 45+5), **Uzbekistan - Kolumbia 1:3** (Fayzullaev 60 - Munoz 40, Diaz 65, Campaz 90+9)

1. Kolumbia	1	3	3-1
2. DR Konga	1	1	1-1
3. Portugalia	1	1	1-1
4. Uzbekistan	1	0	1-3

GRUPA L

Wyniki: Ghana - Panama 1:0 (Yirenkyi 90+5), **Anglia - Chorwacja 4:2** (Kane 12 z karnego, 42, Bellingham 47, Rashford 85 - Baturina 36, Musa 45+5)

1. Anglia	1	3	4-2
2. Ghana	1	3	1-0
3. Panama	1	0	0-1
4. Chorwacja	1	0	2-4

KLASYFIKACJA STRZELCÓW

3 gole
Leo Messi (Argentyna), Jonathan David (Kanada), Deniz Undav (Niemcy)

2 gole:
Johan Manzambi (Szwajcaria), Ismael Saibari (Maroko), Folarin Balogun (USA), Kai Havertz (Niemcy), Yasin Ayari (Szwecja), Ayase Ueda (Japonia), Crysencio Summerville (Holandia), Brian Brobbey (Holandia), Cody Gakpo (Holandia), Daichi Kamada (Japonia), Elijah Just (N. Zelandia), Erling Haaland (Norwegia), Kylian Mbappe (Francja), Harry Kane (Anglia), Matheus Cunha (Brazylia), Vincius Junior (Brazylia), Mikel Oyarzabal (Hiszpania), Maximiliano Araujo (Urugwaj), Cyle Larin (Kanada) ©℗

eprasa.pl 8793b793e9

SPORT

www.sportowy24.pl

ŻUŻEL

Wybrzeże Gdańsk pewnie wygrało z zespołem Speedway Kraków.

Drużyna Wybrzeża Gdańsk w pełni zasłużenie pokonała u siebie Speedway Kraków 52:38 w meczu Polskiej Ligi Żużlowej.

Bardzo dobre wrażenia z toru zmąciła kontuzja Tima Sørensena. Ostatecznie okazało się, że Duńczyk jest poobijany.

Wybrzeże: Jacob Thorssell 8+3 (2*,2,2*,2*), Krystian Pieszczek 12+1 (3,1*,3,2,3), Timo Lahti 13+1 (3,3,2,3,2*), Mateusz Bartkowiak 7+2 (1,2*,1*,3), Tim Sørensen 5 (u,2,3,w), Jan Przanowski 9+2 (2,2*,2*,3), Eryk Kamiński 4+2 (w,0,2*,2*), Miłosz Wysocki nie startował

(raf)

PIŁKA NOŻNA

Ruchy kadrowe w Arce Gdynia. Powrót obrońcy.

Nowy kontrakt z Arką Gdynia podpisał obrońca, Serafin Szota. Z kolei Oskar Kubiak pojechał na testy do Slavii Praga.

(stan)

Grom Nowy Staw w trzeciej lidze!

Radosław Konczyński
radoslaw.konczynski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Grom Nowy Staw świętuje awans do III ligi. W finale baraży pokonał u siebie zespół Polonii Chodzież.**

Grom Nowy Staw	1 (0)
Polonia Chodzież	0 (0)

Bramka: 1:0 Kacper Łazaj (87)

Grom: Paweł Simirski - Mateusz Jaworski, Cezary Dusza, Tomasz Panek, Marek Jaryczewski - Amadeusz Mielnik, Łukasz Kopka, Norbert Hołtyn (21 Szymon Maszota, 76 Kacper Łazaj), Fabian Urbański - Igor Jankowski

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Radość piłkarzy Gromu Nowy Staw po awansie do trzeciej ligi

Z losowania to Gromowi Nowy Staw, który w półfinale baraży pokonał po karnych Pogoń Mogilno, przypadła rola gospodarza finału. W niedzielę podejmował Polonię Chodzież, która w drodze do decydującego spotkania wygrała u siebie 3:2 z Iskierką Szczecin.

Pierwsza połowa finału baraży nie dostarczyła kibicom zbyt wiele emocji, ale tutaj nie chodziło o piękno futbolu, tylko o to, by nawet po brzydkiej grze cieszyć się z awansu. W 21 minucie zmartwienie miał Dawid Leleń, trener Gromu. Gospodarze stracili jeden ze swoich atutów w ofensywie, gdy boisko z powodu kontuzji musiał opuścić Norbert Hołtyn.

Najwięcej w tej części spotkania zadziało się w 30 minucie. Goście przeprowadzili ładną akcję, po której piłka znalazła się w polu karnym. Zawodnik Pogoni miał sporo miejsca i czasu, by z kilkunastu metrów przymierzyć dużo lepiej, niż to zrobił, ale na szczęście dla Gromu kopnął prosto w ręce Pawła Simirskiego. W odpowiedzi akcję lewym skrzydłem przeprowadził Amadeusz Mielnik i zagrał na prawą stronę pola karnego. Stamtąd Fabian Urbański posłał piłkę w okolicy spojenia słupka z poprzeczką.

Po pierwszej połowie trudno było wskazać faworyta do awansu. Po przerwie inicjatywę przejęli miejscowi. Od 55 minuty powinni prowadzić po stuprocentowej sytuacji, którą jednak zmarnował Mielnik. Spudłował z kilku metrów po akcji Igora Jankowskiego, który poszedł na przebój prawym skrzydłem. W ciągu kolejnych kilkunastu minut gospodarze dwukrotnie strzelali groźnie z dystansu.

Gdy wydawało się, że potrzebna będzie dogrywka, w 88 minucie Grom wyprowadził kontrę, która zdecydowała o awansie do III ligi. Kacper Łazaj dostał piłkę na wolne pole, wpadł w pole karne z prawej strony i wykorzystał sytuację sam na sam.

Ale to jeszcze nie był koniec emocji. Sędzia przedłużył mecz o pięć minut. Pogoń postawiła wszystko na jedną kartę, jej bramkarz grał bardzo wysoko i po jednej z kontr Gromu Jankowski minął go przy linii bocznej. Uderzając z ostrego kąta na pustą bramkę - trafił jednak w poprzeczkę. To mogło zemścić się w kolejnej akcji gości, ale w zamieszaniu groźny strzał obronił Simirski, obok Łazaja „ojciec sukcesu" w finale baraży. Cała drużyna zasłużyła na to, by po ostatnim gwizdku włożyć koszulki z napisem „Awans jest nasz".

Niestety, świętowanie zaburzył przykry incydent. Po zakończeniu meczu na murawę wtargnęło kilku kibiców z obu stron i doszło do bójki. Część piłkarzy obu drużyn i członkowie sztabów próbowali ich rozdzielić. Ucierpieli zawodnicy Polonii. Sprawa będzie wyjaśniana przez związek i policję. Grom może spodziewać się kary.

Teraz jednak klub mimo wszystko skupia się na fetowaniu awansu, a za moment na wzmocnieniu kadry i przygotowaniach do gry na wyższym szczeblu, gdzie dołączy do dwóch innych pomorskich zespołów: Wikędu Luzino oraz Gedanii Gdańsk.

Dodajmy, że drużyna Dawida Lelenia drugi rok z rzędu zagrała w finale baraży. Poprzednio uległa na swoim boisku po dogrywce Victorii Września.

Nowostawski klub po raz drugi w swojej historii melduje się w III lidze. Przypomnijmy, że w sezonie 2018/2019 wygrał IV ligą pomorską z trenerem Grzegorzem Obiałą, a wtedy szansę na awans miał tylko mistrz. W sezonie 2019/2020 drużyny rozegrały tylko rundę jesienną. Wiosna na boiskach została odwołana z powodu pandemii koronawirusa, a wszystkie chętne zespoły otrzymały prawo gry w III lidze w kolejnej edycji. Grom zrezygnował, przenosząc się poziom niżej, gdzie spędził kolejnych pięć lat.

Recepta na sukces? Ręka trenera, który wciąż jest bardzo młody (w tym roku skończy dopiero 30 lat), ale w ciągu trzech lat zbudował zespół, który cały czas znajdował się w ścisłej czołówce. Wielkie znaczenie ma stabilizacja finansowa drużyny, której jednym z głównych sponsorów jest gmina. Oprócz niej są też inni znaczący sponsorzy. Co nie zmienia faktu, że udział w rozgrywkach III ligi będzie wyzwaniem organizacyjnym, bo koszty znacznie wzrosną.

Drużynie z Nowego Stawu może podziękować Powiśle Dzierzgoń, które dzięki zwycięstwu Nowostawian nad Polonią Chodzież utrzymało się w IV lidze. Czwarte miejsce od końca było takim „gorącym krzesłem" dla dzierzgońskiej ekipy. Po awansie Gromu okazało się bezpieczne.

©℗

Burzliwe lato w Lechii. Koncerty, wymiana murawy i wracający zakaz

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Lechia Gdańsk zacznie sezon w Betclic 1. Lidze od dwóch meczów domowych. I to zaraz po koncercie.**

Okres letni to kolejne koncerty na Polsacie Plus Arenie. W maju występowali Sanah i Enrique Iglesias, w miniony weekend Dawid Podsiadło. W lipcu, tydzień przed startem sezonu ligowego, będzie Męskie Granie, a w połowie sierpnia wystąpi Andrea Bocelli.

To wszystko ma duży wpływ na terminarz Lechii w Betclic 1. Lidze, bo uwzględniona musi być dostępność stadionu lub jej brak. Do tego dochodzi wymiana murawy. Właśnie tydzień przed pierwszą kolejką nowego sezonu na obiekcie będzie Męskie Granie, ale to nie przeszkodzi w tym, żeby Lechia tydzień później zagrała na Polsacie Plus Arenie z Pogonią Grodzisk Mazowiecki, a w drugiej kolejce z Wartą Poznań.

- Ostatnio mieliśmy koncert Dawida Podsiadły i teraz przed nami wymiana murawy na stadionie. Męskie Granie w niczym nie koliduje, bo odbywa się na parkingach, a nie na płycie boiska. 14 sierpnia wystąpi Andrea Bocelli i tutaj była nasza prośba, żeby Lechia w tym terminie i tydzień przed koncertem zagrała dwa mecze wyjazdowe. I tak jest w terminarzu. Po tym koncercie będzie kolejna wymiana murawy. Wszystko mamy uzgodnione z Lechią i z Betclic 1. Ligą - zapewnił nas rozmowie Paweł Buczyński, prezes spółki Arena Gdańsk Operator.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Lechia znowu ma problemy z terminowym spłacaniem zaległości

Tymczasem na biało-zielonych ciąży kolejny zakaz transferowy. Poprzedni był nałożony na początku czerwca, a wynikał z tego, że klub nie uregulował opłaty solidarnościowej za transfer jednego z piłkarzy. Sprawa szybko została rozwiązana, a zakaz cofnięty. Teraz mamy jednak powtórkę z historii, ale chodzi o innego zawodnika. W ciągu najbliższych dni klub ma spłacić zaległość i odzyskać prawo do przeprowadzania transferów. Te ciągłe zamieszania uderzają w wizerunek klubu, a potem prezes Paolo Urfer się dziwi, że kolejni trenerzy nie chcą z nim współpracować. ©℗

eprasa.pl 8793b793e9